

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 2 (51) / luty 2012



Foto: G. Habrom-Rokosz

▲ Podsumowano rok funkcjonowania Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości. Na zdjęciu Julia Pawlak, studentka I roku socjologii (s. 11)

▼ Filolodzy pojechali do Ostrawy (s. 17)

▼ Agnieszka Gogolewska prezentuje techniki fotograficzne podczas warsztatów zimowych (s. 26)

▼ Licealiści wraz z Anią Starzyzną, studentką II roku filologii angielskiej z rosyjską, podczas warsztatów (s. 25)



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Foto: G. Habrom-Rokosz

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Druk strukturalny – warsztaty dla licealistów

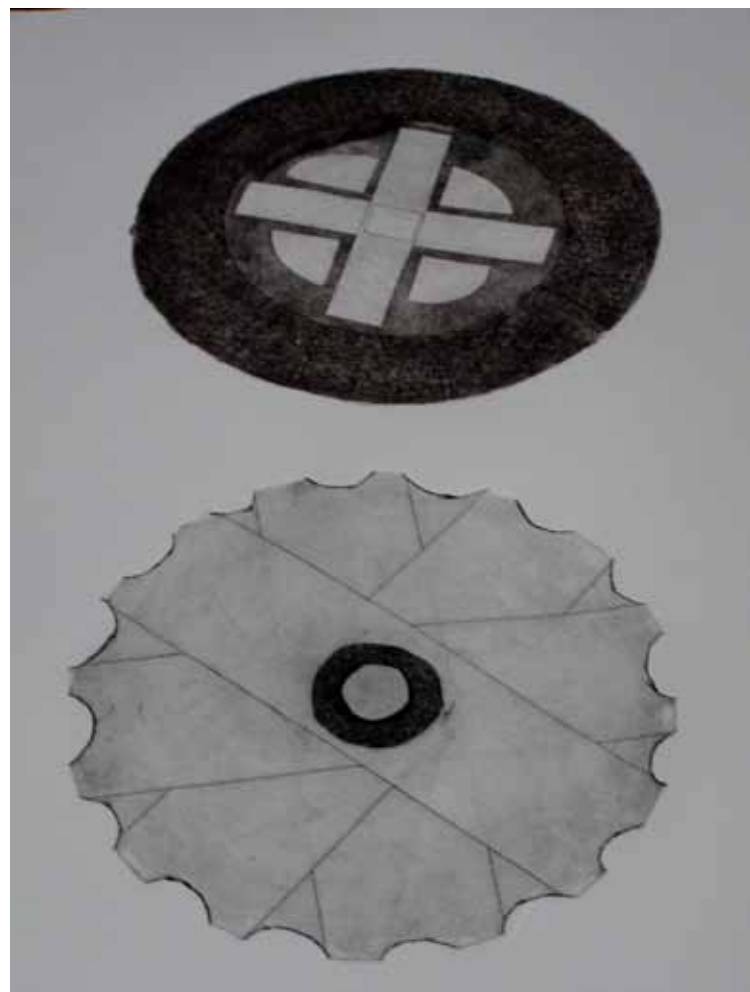
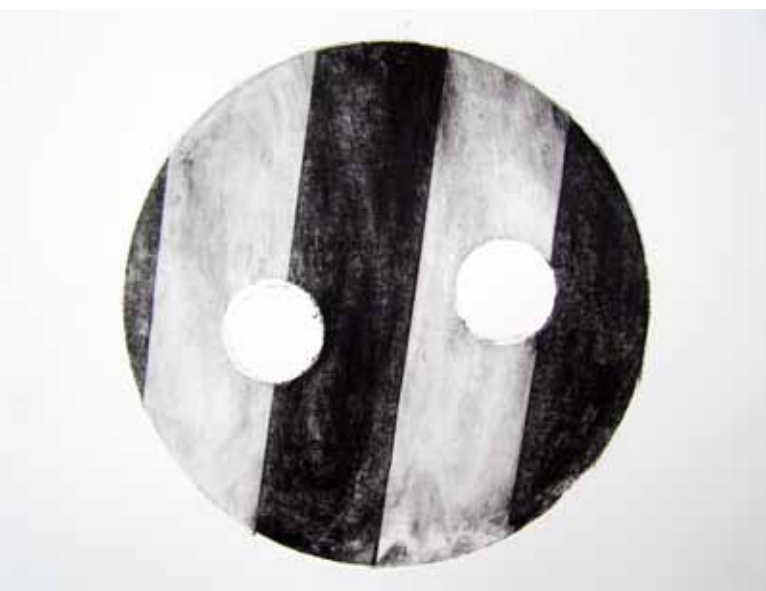
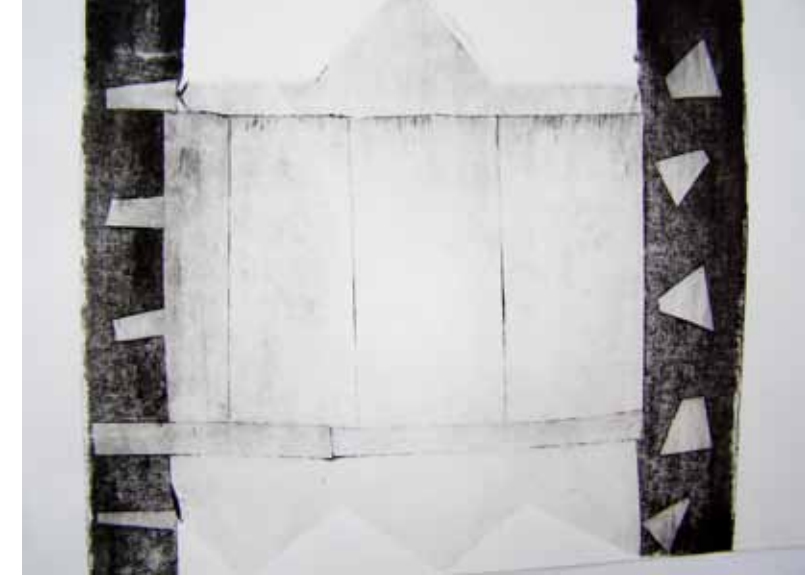
Warsztaty odbyły się 25.11. i 02.12.2011 r. z udziałem uczniów I klasy Liceum Plastycznego w Raciborzu. Tematem był druk strukturalny (kolograf), który stosuje się w grafice artystycznej. Ze względu na łatwość wykonania matrycy można tę technikę zastosować w pracy nawet z młodymi, niedoświadczonymi amatorami jako wstęp do bardziej zaawansowanych technik.

Młodzież w pierwszym etapie wykonała matryce graficzne z tektury i taśm klejących o różnej fakturze (taśma gładka, papierowa, maskująca, plaster plcienny). Następnie odbiła w technice druku wklęsłego poprzez wcieranie farby drukarskiej w zagłębienia matrycy i odbijanie pod dużym naciskiem na prasie graficznej.

W warsztatach, prowadzonych przez dr Karolinę Stanieczek, udział wzięli:

Martyna Baran, Dominika Błaszczok, Katarzyna Kubina, Karolina Majkowska, Regina Mazur, Karolina Ogrodnik, Dominika Perek, Patrycja Piechula, Dominika Płaszewska, Simona Reichel, Dominika Kowol, Michalina Tomczak, Paweł Zeman.

Na II i III stronie okładki prezentujemy sceny z warsztatów i wybrane prace. Autorką zdjęć jest dr Karolina Stanieczek.



Słowo od redakcji

Kiedy otrzymają Państwo ten numer „Eunomii”, ruszy właśnie drugi semester roku akademickiego 2011/2012. Semester opatrzony przyjemnie brzmiącym określeniem – „letni”. I chociaż za oknami dominuje wciąż jeszcze aura zimowa, albo w najlepszym razie przedwiosenna, to ów przymiotnik, kojarzący się z ciepłem, zielenią, rozkwitem, barwnością świata i oczywiście perspektywą wakacji, budzi radość i nadzieję. Życzymy zatem wszystkim członkom naszej społeczności uczelnianej – studentom, wykładowcom, pracownikom administracji – prawdziwie gorącego entuzjazmu w realizacji zadań, które przynosi letnie półrocze. Dla studentów ostatniego roku to końcowe miesiące ich kilkuletniego wysiłku, który – życzymy im tego – zostanie zwieńczony jak najlepszymi ocenami na dyplomach licencjackich.

Kolejna, pięćdziesiąta pierwsza już, edycja miesięcznika PWSZ przynosi wiele ciekawych, jak sądzimy, materiałów. Polecamy pierwszą część obszernego wywiadu, którego zechciał udzielić nam nowy ordynariusz gliwicki, Ks. bp prof. Jan Kopiec, silnie związany z raciborską uczelnią. Druga część (zawierająca m.in. refleksje o roli świadomości historycznej w życiu społeczności lokalnej) pojawi się w numerze marcowym – przedświątecznym.

Prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu, dzieli się z Państwem relacją z przebiegu kolejnego, siedemnastego już, Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, które odbyło się Kaliszu.

Relacjonujemy dla Państwa konferencję, zorganizowaną z okazji rocznych dokonań Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

O roli wyższej uczelni w społeczności lokalnej, na przykładzie oczywiście naszej Szkoły, piszą w roku dziesięciolecia PWSZ Państwo prof. prof. Gabriela i Marian Kapicowie.

Z wielką radością przyjęliśmy informację o przyznaniu Nagrody Mieszka 2011 dr Gabrieli Habrom-Rokosz, bez której trudno sobie wyobrazić istnienie „Eunomii”.

W najnowszym numerze naszego miesięcznika znajdują Państwo również m.in. relacje z kilku warsztatów, organizowanych przez Instytut Sztuki oraz Instytut Neofilologii, artykuł o pobycie prof. Bohumila Koukoli na zaproszenie Studenckiego Koła Naukowego Resocjalizacja, reportaż z berlińskiej wystawy dotyczącej trudnych relacji polsko-niemieckich na przestrzeni dziejów, artykuł na temat otwarcia wystawy Andrzeja Sobocika w Bibliotece PWSZ, sprawozdanie z badań problematyki przysposobienia bibliotecznego. A ponadto stałe rubryki i wiele materiału zdjęciowego.

Życzymy Czytelnikom przyjemnej lektury, a wszystkim autorom, współpracownikom, osobom, które w różnoraki sposób przyczyniły się do powstania 51 numeru „Eunomii”, serdecznie dziękujemy.

REDAKCJA



Foto: G. Habrom-Rokosz

W naszej uczelni podsumowano pierwszy rok funkcjonowania Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości. Cieszy fakt, że w przedsięwzięcie zaangażowało się wielu studentów (na zdjęciu Julia Pawlak, studentka I roku socjologii), którzy w ramach AIP szukają swojej drogi do osiągnięcia sukcesu biznesowego. Wierzymy, że Inkubator będzie działał z coraz większym rozmachem.

EUNOMIA

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek obrad Senatu

s. 3

Kaliskie spotkanie rektorów

MICHAŁ SZEPELAWY

s. 4

Ingres Księdza Biskupa Jana Kopca

s. 6

Wywiad z Ks. bp. Janem Kopcem

(cz. 1)

s. 7

Gabriela Habrom-Rokosz laureatką
„Mieszka 2011”

s. 10

Podsumowano pierwszy
rok Inkubatora

JOANNA BIAŁAS

s. 11

Funkcjonowanie szkoły wyższej
w środowisku lokalnym

GABRIELA KAPICA, MARIAN KAPICA

s. 13

Filolodzy w Ostrawie

s. 17

Wigilia sławistów

s. 18

Wizyta prof. Koukoli

KLAUDIA MAŚLANKA

s. 19

Tysiąc lat wspólnych dziejów

JOANNA KAPICA-CURZYTEK

s. 21

Lektorat języka globalnego

KATARZYNA CHŁOSTA

s. 23

Warsztaty przybliżające

kulturę rosyjską

KAMILA BESZ

s. 25

Racibórz w zimowej szacie

– sztuka fotografowania

GABRIELA HABROM-ROKOSZ

s. 26

Biblioteka przestrzeni

prac studentów

ZENONA MROŻEK

s. 28

Przysposobienie biblioteczne w ocenie studentów

ZENONA MROŻEK, PIOTR MUCHA

s. 29

Zagadkowy kącik językowy

s. 31

Nowości biblioteczne

s. 32

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok VI Nr 2 (51). Luty 2012 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

„Żarówa– Niezależny Dodatek Studencki”

zarowa.pwsz@gmail.com)

Projekt winiet: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DPT: Wydawnictwo INFOPAKT

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Wydawnictwo INFOPAKT ul. Przewozowa, 44-206 Rybnik

KRONIKA WYDARZEŃ - SENAT I REKTORAT

13 stycznia 2012 r. Prorektor PWSZ dr Teresa Jemczura, doc. dokonała otwarcia konferencji podsumowującej I rok realizacji projektu „Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości w PWSZ w Raciborzu”.

19 stycznia 2012 r. obradował Senat. Na posiedzeniu przyjęto uchwały m. in. w sprawie zatwierdzenia nowej wersji statutu Uczelni, zatwierdzenia planu studiów podyplomowych z zakresu socjoterapii organizowanych w Instytucie Studiów Edukacyjnych oraz z zakresu fakultatywnych form tańca w edukacji szkolnej organizowanych w Instytucie Kultury Fizycznej. Ponadto omówiono sprawy związane z promocją Uczelni z okazji obchodów 10-lecia PWSZ oraz przystąpieniem Uczelni do międzynarodowego konsorcjum wydawniczego.

19 stycznia 2012 r. odbyło się posiedzenie Konwentu PWSZ w Raciborzu. Podczas obrad dokonano wyboru przewodniczącego Konwentu - Adama Hajduka - na kadencję 2011-2015 oraz przyjęto nowy regulamin Konwentu.

20 stycznia 2012 r. w urzędzie Miasta Racibórz odbyło się spotkanie Rektora PWSZ prof. Michała Szepelawego

i Prezydenta Miasta Racibórz Mirosława Lenka z Rektorem Uniwersytetu Śląskiego z Opawy Prof. Rudolfem Żączkiem. Tematem spotkania było nawiązanie współpracy pomiędzy Uczelniami.

26 stycznia 2012 r. Prorektor PWSZ dr inż. Juliusz Kieś, prof. Jerzy Pośpiech oraz dr Daniel Vogel uczestniczyli w spotkaniu z Prezydent Miasta Zabrze Małgorzatą Mańką – Szulik oraz Dyrektorem Wydziału Edukacji i Nauki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego Ewą Baran. Spotkanie poświęcone było włączeniu NKJO w Zabrze w struktury PWSZ i utworzeniu Wydziału Zamiejscowego raciborskiej Uczelni w Zabrze.

29 stycznia 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy uczestniczył w Gali Kultury, zorganizowanej na Zamku Piastowskim w Raciborzu.

1-4 lutego 2012 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy uczestniczył w XVII Zgromadzeniu Plenarnym Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, które odbyło się w Kaliszu. Głównym tematem obrad była nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

PORZĄDEK OBRAD SENATU

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

19 stycznia 2012 r.

1. Przyjęcie Uchwały Nr 33/2012 w sprawie przyjęcia porządku obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
2. Przyjęcie Uchwały Nr 34/2012 w sprawie przyjęcia protokołu obrad Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu z dnia 15 grudnia 2011 r.
3. Przyjęcie Uchwały Nr 35/2012 w sprawie przyjęcia Statutu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.
4. Przyjęcie Uchwały Nr 36/2012 w sprawie zatwierdzenia zmian w Uchwale Senatu Nr 23/2011 z dnia 17 listopada 2011 roku.
5. Przyjęcie Uchwały Nr 37/2012 w sprawie zatwierdzenia planu podyplomowych studiów organizowanych przez Instytut Kultury Fizycznej PWSZ w Raciborzu.
6. Przyjęcie Uchwały Nr 38/2012 w sprawie zatwierdzenia planu podyplomowych studiów organizowanych przez Instytut Studiów Edukacyjnych PWSZ w Raciborzu.
7. Przyjęcie Uchwały Nr 39/2012 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości przy ul. Łąkowej 31b w Raciborzu.
8. Sprawy różne.

Kaliskie spotkanie rektorów

prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu

Siedemnaste Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych odbyło się w Kaliszu pod kierownictwem prof. Andrzeja Kolasy, Przewodniczącego KRePSZ. Rektorzy byli gośćmi kaliskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w dniach 2–4 lutego 2012 roku.

W czwartek 2 lutego w pięknym i nowoczesnym gmachu Collegium Novum PWSZ zainaugurowano obrady Zgromadzenia Plenarnego. Przybyłych powitał rektor kaliskiej PWSZ **prof. dr inż. Jan Chajda**, po czym realizowano pierwszą i drugą sesję plenarną.

Głównym punktem pierwszej sesji było wystąpienie **prof. Andrzeja Hamrola**, Zastępcy Przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Publicznych, rektora Politechniki Poznańskiej. Prof. Hamrol skupił się na problematyce Krajowych Ram Kwalifikacji, akcentując pozytywne aspekty ich stosowania. Mówca zwrócił także uwagę na sprawę współczynnika kosztowności kierunków, dotychczas określanego dość abstrakcyjnie. Rygorystyczne i precyzyjne wyliczanie tego współczynnika może spowodować problemy z dotacjami budżetowymi na funkcjonowanie niektórych kierunków. Zastępca Przewodniczącego KRASP dobitnie podkreślił rolę publicznych wyższych szkół zawodowych w systemie szkolnictwa wyższego.

Z kolei **prof. Edward Jezierski**, Przewodniczący Komisji Kształcenia Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zreferował stan prac RGNiSW nad wdrożeniem zmian wynikających z nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Podkreślił, że zdefiniowano dwieście kierunków studiów. Zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniej liczby praktyk zawodowych, na potrzebę profesjonalnych kontaktów z przemysłem (w odniesieniu do kierunków technicznych). Owo nastawienie na praktyczność jest bardzo istotnym priorytetem. Trwa dyskusja na temat standardów wymaganych do wykonywania zawodu nauczyciela. Prof. Jezierski akcentował również bardzo ważne zagadnienie kontroli zarządczej – jej zasad i funkcji. Dodać trzeba, że w naszej uczelni opracowaniem reguł kontroli zarządczej kieruje dr Juliusz Kieś, prorektor ds. organizacji i rozwoju.

Nazajutrz, 3 lutego, odbyły się sesje III i IV. **Prof. Jerzy Woźnicki**, prezes Fundacji Rektorów Polskich, omówił problematykę ustawowego obowiązku opracowania, uchwalenia i realizacji strategii rozwoju uczelni. Jak wiadomo zostały opracowa-



Foto: P. Michałak

Prof. Michał Szepelawy, Rektor PWSZ w Raciborzu oraz prof. Jan Chajda, Rektor PWSZ w Kaliszu

ne dwa projekty modelowej strategii: projekt środowiskowy oraz projekt zamówiony przez MNiSW w firmie zewnętrznej. Należałoby pozytywnie elementy drugiego projektu wykorzystać, ale środowisko państwowych uczelni wyższych preferuje własny projekt. Zapisy ustawowe obligują również naszą uczelnię do opracowania nowej strategii, aczkolwiek ta, która obowiązuje jeszcze do 2013 roku, dobrze się sprawdza, a przede wszystkim jej atutem jest to, że weryfikujemy jej ustalenia rokrocznie, w związku z tym jest ona dokumentem żywym, dynamicznym, ma charakter realny, dostosowany do okoliczności, a te cechy dobrej strategii uwypuklał prof. Woźnicki.

Ostatnia, piąta, sesja plenarna, która odbyła się 4 lutego, poświęcona była sprawom wewnętrznym KRePSZ. Zebrani zapoznali się z m.in. z propozycjami Komisji ds. Organizacyjnych i Legislacyjnych Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Publicznych (KRASP reprezentuje interesy także KRePSZ) dotyczącymi oceny ustawy nowelizującej z dnia 18 marca 2011 roku i niektórych jej aktów wykonawczych. Komisja rekomenduje konieczność pilnej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, ponieważ realizacja niektórych jej zapisów spowoduje pogorszenie sytuacji uczelni wyższych, w tym również publicznych szkół zawodowych.

Rektorzy obradujący w Kaliszu zapoznali się również z odpowiedzią Minister Barbary Kudryckiej na „Memoriał Prezydentów i Burmistrzów miast, w których utworzono państwowe wyższe szkoły zawodowe” oraz podjęli dyskusję nad tym dokumentem.

Zgromadzenie Plenarne przyjęło jednogłośnie w poczet członków KRePSZ **prof. Wacława Wierzbieńca**, rektora PWSZ-E im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu.

*

Uczestnicy Zgromadzenia Plenarnego zwiedzili obiekty Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu i byli pod



Foto: P. Michałak

Rektorzy zwiedzali obiekty kaliskiej PWSZ

wielkim wrażeniem rozmachu w funkcjonowaniu tej uczelni, znajdującej się na pierwszym miejscu w rankingu publicznych wyższych szkół zawodowych. Rektorzy uczestniczyli m.in. w uroczystości wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom studiów drugiego stopnia. Jednym ze źródeł sukcesu kaliskiej PWSZ jest znakomita współpraca z organami samorządu terytorialnego różnych szczebli. Rektorzy mogli się o tym przekonać także podczas spotkania z Prezydentem Kalisza **dr. inż. Januszem Pęcherzem**, które odbyło się w pięknej Sali Receptyjnej Ratusza. Prezydent, ściśle związany ze środowiskiem kaliskiej PWSZ jako wykładowca tej uczelni, przedstawił zasady, na jakich odbywa się współdziałanie władz samorządowych i uczelnianych.

Bogaty był program kulturalny, uzupełniający obrady Zgromadzenia Plenarnego KRePSZ. W czwartek 2 lutego rektorzy uczestniczyli w otwarciu wystawy malarstwa autorstwa słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, działającego w strukturze kaliskiej PWSZ. W ramach programu "Kulturalny Kalisz" członkowie KRePSZ wysłuchali koncertu w Filharmonii Kaliskiej (znane arie operowe), obejrżeli spektakl w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego („Mój Niestroy” w reżyserii Rudolfa Zioly), a także zwiedzili zamek książąt Czartoryskich w Gołuchowie oraz pałac myśliwski książąt Radziwiłłów w Antoninie z przepięknym parkiem. W antonińskim pałacu specjalnie dla rektorów zorganizowano krótki koncert fortepianowy muzyki Chopina w wykonaniu Zbigniewa Raubo.

*

XVII Zgromadzenie Plenarne KRePSZ w Kaliszu było wydarzeniem bogatym zarówno pod względem merytorycznym, jak i kulturalnym. Wierzyć trzeba, że owoce dyskusji i ustaleń rektorów publicznych wyższych szkół zawodowych będą służyły dobru tych jakże ważnych w swoich środowiskach lokalnych uczelni.



Foto: P. Michałak

Uczestnicy Zgromadzenia Plenarnego wzięli udział w uroczystości wręczenia pierwszych dyplomów magisterskich w PWSZ w Kaliszu

W poprzednim numerze „Eunomii” zasygnalizowaliśmy z wielką radością fakt mianowania przez papieża Benedykta XVI dotychczasowego biskupa sufragana opolskiego Jana Kopca, szczególnie mocno związanego z naszą uczelnią, ordynariuszem gliwickim. 28 stycznia 2012 roku odbył się w katedrze gliwickiej uroczysty ingres Księdza Biskupa Prof. Jana Kopca. W podniosłej i radosnej uroczystości wzięli udział m.in. nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, kardynał Henryk Gulbinowicz z Wrocławia, metropolita katowicki abp Wiktor Skworc, metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski, metropolita lubelski abp Stanisław Budzik, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Wojciech Polak, arcybiskupi seniorzy – Damian Zimoń Alfons Nossol, bp Wolfgang Ipolt – biskup Görlitz, abp Jan Graubner z Ołomuńca, biskup witebski Władysław Blin, biskupi z Ukrainy: Marcján Trofimiak z Łucka i Marian Buczek z Charkowa. Obecni byli przedstawiciele uczelni wyższych, organów samorządu terytorialnego, a nade wszystko tłumy wiernych, których nie odstraszył silny mróz.

Kilka dni po ingresie Ksiądz Biskup zgodził się udzielić wywiadu naszemu miesięcznikowi, co jest dla nas wielkim zaszczytem.

Rozmowę z Księdzem Biskupem Janem Kopcem podzieliliśmy, ze względu na objętość tekstu, na dwie części. Pierwszą z nich prezentujemy w bieżącej edycji „Eunomii”, drugą zaś opublikujemy w numerze marcowym – poprzedzającym Święta Wielkanocne.

Redakcja



JAN KOPIEC
BISKUP GLIWICKI

WYWIAD
z dnia 02.02.2012
opublikowano

44-101 GLIWICE, ul. Łużycka 1
Tel. (0..32) 230 71 31; fax (0..32) 230 78 88

dnia 6 lutego 2012 roku

Magnificencjo,
Szanowny Panie Rektorze,

od uroczystego ingresu w dniu 28 stycznia br. rozpoczął się już czas mojego urzędowania w Gliwicach.

Tą drogą pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania za skierowane do mnie gratulacje i życzenia z racji powierzenia mi przez Ojca Świętego Benedykta XVI obowiązków biskupa diecezjalnego w Gliwicach.

Cenię sobie niezwykle okazaną pamięć i ufam, że będziemy mieli wiele okazji wspólnie kierować naszą uwagę i troskę ku zapewnieniu naszemu społeczeństwu pomyślniejszej przyszłości.

Pozostaję z wyrazami należnego szacunku.

Jan Kopic

Instytut Studiów Społecznych

„Jesteśmy nastawieni na to, by docierać do człowieka i pozwalać mu dochodzić do dojrzałości”

– z Księdzem Biskupem prof. dr. hab. Janem Kopcem, nowym Ordynariuszem Diecezji gliwickiej
rozmawia dr Janusz Nowak (część pierwsza)

Foto: archiwum Kurii Diecezjalnej w Gliwicach



Ingres Księdza Biskupa Jana Kopca

* **Ekscelencjo, pragnę raz jeszcze w imieniu Pana Rektora, całej społeczności raciborskiej uczelni i swoim własnym, złożyć Księdzu Biskupowi wyrazy radości z powodu wyniesienia na tron biskupi w Gliwicach oraz życzenia wielu potrzebnych Bożych łask, wsparcia ze strony współpracowników i diecezjan, a także zwyczajnej ludzkiej satysfakcji, płynącej z faktu oglądania obfitych owoców pasterskiego posługiwania. Wierzymy, że nowe obowiązki nie przeszkodzą Księdzu Biskupowi w regularnym odwiedzaniu naszej wspólnoty akademickiej i wspieraniu nas swoim słowem i przyjazną obecnością.**

– **Ks. bp Jan Kopiec:** Serdecznie dziękuję. Otrzymałem od Pana Rektora piękne gratulacje i życzenia, za które oficjalnie podziękowałem. Z raciborską Państwową Wyższą Szkołą Zawodową jestem emocjonalnie związany, o czym świadczy chociażby fakt, że nie opuściłem dotąd żadnej inauguracji, kibicuję jej, życzę wszelkiej pomyślności, bo uczelnia ta jest wspaniałym fenomenem kulturowym i społecznym. Na tym wielokulturowym terenie, jakim jest ziemia raciborska, wyższa szkoła, która dostarcza młodym ludziom umiejętności rozumienia trudnych problemów rzeczywistości i rozwiązywania ich, jest niezwykle potrzebna. Jest oczywiste, że zaproszenie z Raciborza, z tamtejszej wyższej szkoły, zawsze będzie dla mnie ważne i mile.

* **Dziękujemy Księdzu Biskupowi za tę deklarację. Księżę Biskupie, ogromnie doceniając zgodę Księdza Biskupa na ten**

wywiad, pozwolę sobie na wykorzystanie sytuacji i zadanie pytań, dotyczących różnorodnych problemów związanych z aktualną sytuacją Kościoła i społeczeństwa na Śląsku. Proszę powiedzieć, jak postrzega Ksiądz Biskup wyzwania stojące przed Księdzem Biskupem po ingresie, czyli kanonicznym przejęciu diecezji gliwickiej?

– **Ks. bp Jan Kopiec:** Jasne jest, że każde zadanie, które w Kościele mamy do spełnienia, jest zadaniem w zakresie wyjątkowo nieuchwytnym, bo duchowym. Jesteśmy nastawieni na to, by docierać do człowieka i pozwalać mu dochodzić do dojrzałości. Taka jest oczywiście nasza główna rola. Ponieważ też jesteśmy ludźmi, wobec tego musimy używać środków takich, jakimi potrafimy dysponować. A więc to, co sam Założyciel Kościoła przewidział – trzeba samemu najpierw dobrze zapoznać się z wszystkimi uwarunkowaniami, a potem, na miarę tego, cośmy potrafili dostrzec i zrozumieć, iść z tym do każdego bez wyjątku człowieka. Jestem przekonany, że akurat Kościół wypełnia swoją misję bez ograniczenia co do adresatów. Każdy bez wyjątku człowiek jest zawsze w Kościele podmiotem tego, co chcemy mu przekazać. Przekazać zaś w Kościele trzeba nade wszystko prawdy o człowieku, kim on jest, że jest mianowicie stworzeniem, które ma prawo być i szczęśliwe, i mieć bardzo dobrze ukształtowaną swoją wiedzę o świecie i o sobie, o wszystkich innych odniesieniach. I ma ten człowiek, jako stworzenie rozumne i obdarzone wolną wolą, być pociągane do działania, ale w duchu odpowiedniej dojrzałości, w tych ramach uczciwości, odpowiedzialności, prawdy, bo tylko to buduje. Myślę, że tutaj w tym wypadku Kościół od wieków jest także narażony, jasna rzecz, na wszelkiego rodzaju słabości, bo jak wszyscy ludzie różnym słabościom podlegamy. Stąd też od ingresu, od którego mija dzisiaj zaledwie sześć dni [wywiad został przeprowadzony 3.02.2012 roku – JN], cały czas jestem na etapie zdobywania najpierw wiedzy o tym rejonie, którym jest diecezja gliwicka. Oczywiście z pewnością znane jest to, że z tego rejonu się wywodzę. Wprawdzie tylko urodzony w Zabrze, ale związany jestem z Bytomiem, bo tam od pierwszego roku życia przebywałem. To powiązane było z pracą mojego Ojca na kopalni. I to, ten mój związek z tym miejscem, jest na pewno, nie ukrywam, dużym atu-

tem. Nie czuję się dzięki niemu zupełnie obco. Jednak zdaję sobie sprawę, mam przecież wielu znajomych od czasów szkoły podstawowej i krewnych tu mieszkających, że akurat ten rejon przeżywa niezwykle trudne chwile. Wszystko, co było dotychczas związane z podstawą zarówno funkcjonowania, jak i tego społecznego odniesienia, było powiązane z kopalniami, hutami, z ciężkim przemysłem, a też, powiedzmy szczerze, z pewną zasobnością, z pewnym jakimś standardem życia dość ustabilizowanego. Dzisiaj się to wszystko rozsypuje. Wszelkie kwestie związane z takim odchodzeniem od dotychczasowego stanu posiadania przemysłu, zabezpieczenia ludzi odpowiedniego poziomu życia, choć także, nie wolno o tym zapominać, powiązanego z różnego rodzaju wyzwaniami, od nieszczęść na kopalniach rozpoczynając – to wszystko ulega dzisiaj daleko idącej modernizacji. Nie jesteśmy przecież samotną wyspą, przeciwnie, jesteśmy włączeni w całość problemów Kościoła, ale także i społeczeństwa jako państwa, gdzie akurat te restrukturyzacje i wyzwania płynące z innego rozplanowania zatrudnienia w przemyśle i pojawiających się zupełnie innych możliwości pracy – to wszystko, przynajmniej na obecnym etapie, owocuje, niestety, jedynie destabilizacją, takim dość trudnym do zaakceptowania obrazem, powiedzmy sobie bardzo szczerze, dewastacji środowiska i naszych wszystkich możliwości. Ja, mając

przed oczyma Bytom sprzed lat pięćdziesięciu, jestem dzisiaj dość przerażony tym, jak miasto to wygląda, przed jakimi wyzwaniami stoją władze samorządowe, ale także Kościół. Trzeba usilnie ludziom tłumaczyć, a nie jest to łatwe, że warto pracować, warto jednak o coś zabiegać. Myślę, że jest to jeden z najtrudniejszych problemów natury nie tylko społecznej, ale przede wszystkim moralno-duchowej.

*** Dotknął Ksiądz Biskup niezwykle ważnych zagadnień związanych między innymi ze społeczną nauką Kościoła. Obecne nielatte z wielu względów czasy stawiają wspólnotę katolickiej, a przede wszystkim, co oczywiste, pasterzom Kościoła, ważne pytanie: czy należy realizować, sprawdzoną w naszym kraju wielokrotnie, linię, którą nazwać można w uproszczeniu katolicyzmem masowym, ludowym, czy też może pójść, co obserwujemy od kilku dziesięcioleci w zachodniej Europie, w stronę religijności elitarniej, duszpasterstwa związanego z małymi grupami?**

- **Ks. bp Jan Kopiec:** Sądzę, że dzisiejsze uwarunkowania, nawet abstrahując tylko od uwarunkowań czysto polskich, zmierzają jednak w kierunku umiejętnego syntetyzowania jednego i drugiego spojrzenia. Na pewno w obecnych czasach nie da się już uratować tego spojrzenia całościowego, to znaczy,



Foto: A. Rokosz

Ksiądz Biskup Jan Kopiec jest pilnym Czytelnikiem „Eunomii”. Na zdjęciu wraz z ks. infułatem Marianem Żaganem oraz ks. dziekanem Adamem Rogalskim



Foto: A. Rokosz

Słowa Księdza Biskupa są zawsze serdeczne, celne i ważne

że wystarczyło się tylko przed ludem pokazać i już mieliśmy w jakimś stopniu obraz całości. Dzisiaj, ze względu chociażby na pluralizm postaw, z uwagi na bardzo subiektywne traktowanie wszystkiego, w tym również spraw wiary, Kościół musi włożyć duży wysiłek w różnicowanie adresatów. I tu myślę, a raczej jestem przekonany, że Kościół, i to nie tylko w Europie (będąc kiedyś w Boliwii i w Peru, przekonałem się, że jest to problem Kościoła nawet w Ameryce Południowej) pracuje nad budowaniem pewnych wspólnot, grup elitarnych, ale oczywiście w tym pozytywnym znaczeniu, jako adresatów Objawienia Bożego, a także, a wręcz przede wszystkim, jako realizatorów zadań, które z tego płyną. To oznacza głównie przekaz wiary, ale i kształtowanie warunków politycznych, społecznych, docieranie z odpowiednimi zobowiązaniami co do wymienionych przeze mnie na początku postaw uczciwości, prawdy, odpowiedzialności. Myślę, że jest to obecnie dominująca tendencja, chociaż ogromnie doceniam to, co było przedmiotem wyjątkowej uwagi i błogosławionego Jana Pawła II i Benedykta XVI, i tak będzie, sądzę, zawsze – mianowicie, żeby nie rezygnować z takiego powszechnego podejścia i jakiegos wychodzenia do ludzi, nie tworząc granic, nie tworząc barier, nie zamykając przed jednymi, a tylko zwracając się do drugich. Bo jestem przekonany, na podstawie wielu obserwacji, że bardzo łatwo zamknąć się gdzieś, np. w środowisku akademickim, w środowisku jakiegos jednego czy drugiego

zawodu, ale takie zamknięcie grozi dosyć mocnym wyjąłowieniem, dlatego, że idzie się wówczas jedną stroną, unikając spojrzenia szerszego. Dlatego ja bym unikał drogi, polegającej na eksponowaniu tylko jakiejś jednej, konkretnej sytuacji egzystencjalnej danej grupy ludzi. Z tego powodu Kościół nie zrezygnuje nigdy z tego, co nazywamy owym masowym, powszechnym udziałem społeczeństwa i wiernych w życiu Kościoła. Natomiast widzę potrzebę – i będę się o to starał, na ile oczywiście będzie to możliwe – żeby także adresować nasze przesłanie do jakiejś określonej grupy poprzez takie dostosowywanie zarówno treści, jak i możliwości, do konkretnych potrzeb duchowych. Stąd na przykład obecnie bardzo się rozwinęło duszpasterstwo poszczególnych grup zawodowych, czy duszpasterstwo ludzi chorych, co uważam za ogromnie ważną działkę, bo przecież wśród ludzi chorych są młodzi i bardzo dojrzały, są przedstawiciele tych warstw biedniejszych, ale są także chorymi ludźmi bardzo zasobni nie tylko materialnie, ale również zasobni duchowo. Zatem trzeba odpowiednich sposobów podejścia. Dlatego ta synteza, o której wspominałem, gdyby się ją udało, wdrożyć, stosować w praktyce duszpasterskiej (a wymaga to oczywiście długiego czasu i nie jest to zadanie na jedno życie i na okres jednego pasterzowania), to myślę, że byłoby to z punktu widzenia i Kościoła, ale i takiego poczucia wiernych, że mają jakieś oparcie obiektywne, wsparcie, które jest zawsze i wszędzie aktualne.

Gabriela Habrom-Rokosz Laureatką „Mieszka 2011”

Po raz czwarty wręczono nagrody starosty raciborskiego w dziedzinie kultury. Uroczysta Gala Kultury Mieszko AD 2011 odbyła się 29 stycznia 2012 roku w sali odnowionego Zamku Piastowskiego.

Foto: P. Krupńska
http://www.raciborz.com.pl/fotorelacja2527,8.html



W uroczystości wzięli udział m.in. poseł Henryk Siedlaczek, Starosta Adam Hajduk, prof. Michał Szepelawo, Rektor PWSZ, przewodniczący kapituły nagrody, dr Ludmiła Nowacka, wiceprezydent Raciborza

Kapituła prestiżowej nagrody, obradująca pod kierownictwem **prof. Michała Szepelawego**, rektora PWSZ w Raciborzu, przedstawiła osoby nominowane w poszczególnych kategoriach, natomiast starosta raciborski **Adama Hajduk** wyłonił spośród nich laureatów nagród.

Z ogromną radością przyjęliśmy, jako społeczność uczel-

ni oraz redakcja „Eunomii”, fakt nagrodzenia „Mieszkiem” w kategorii twórczość plastyczna **dr Gabrieli Habrom-Rokosz**, wykładowcy w Instytucie Sztuki, realizatorki wystaw i wielu innych przedsięwzięć i projektów artystycznych, animatorki kultury, a przy tym osoby, bez której nie można sobie wyobrazić funkcjonowania naszego miesięcznika. Gratulujemy, Pani Gabrysia! Życzymy dalszych wspaniałych sukcesów naukowych i artystycznych.

Dodajmy, że w tej samej kategorii nominowana była **dr Magdalena Gogół-Peszke** – wykładowca w Instytucie Sztuki. Natomiast w kategorii twórczość estradowa – muzyka nominację otrzymał **mgr Andrzej Rosół**, wykładowca w Instytucie Studiów Edukacyjnych. Gratulujemy!

Oto pozostali laureaci nagrody:

- w kategorii twórczość literacka – dr Kornelia Czogalik
- w kategorii animacja kulturalna – Krystyna Lamczyk
- w kategorii twórczość estradowa – muzyka – Marcelli Reszka
- w kategorii szczególne osiągnięcie w zakresie upowszechniania kultury w 2011 r. – Aleksandra Gamrot

Nagrodę specjalną za całokształt twórczości artystycznej otrzymała **Aleksandra Orłowska**.

Foto: E. Wozniak



Pani Gabrysia ze statuetką Mieszka

Dział Promocji

Podsumowano pierwszy rok Inkubatora

mgr Joanna Białas

18 stycznia 2012 r. odbyła się konferencja podsumowująca pierwszy rok trwania projektu Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości w PWSZ w Raciborzu.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Wystąpienie dr Teresy Jemczury, Prorektor PWSZ

Otwarcia Konferencji dokonała Prorektor właściwa ds. studenckich **dr Teresa Jemczura**, która wskazała na potrzebę realizacji własnych pomysłów w dążeniu do kariery. *Wiedzę dotyczącą sposób wdrażania własnych pomysłów możecie zdobyć na szkoleniach w AIP – stwierdziła dr Jemczura.* Z kolei **dr Ludmiła Nowacka**, Zastępca Prezydenta Raciborza, wskazała na konieczność realizacji podobnych przedsięwzięć, bowiem *po ukończeniu studiów nie zawsze czujemy się pewni, czy damy sobie radę na rynku pracy, a dzięki takim inicjatywom można nabyć dodatkowe umiejętności.* Kierownik projektu,



Foto: G. Habrom-Rokosz

Rangę przedsięwzięć związanych z AIP podkreśliła dr Ludmiła Nowacka, wiceprezydent Raciborza

mgr Cezary Raczek podsumował roczną pracę jako osiągnięcie zamierzonego celu. *Przeszkoliliśmy ponad stu uczestników, a możemy o wiele więcej-* dodał Kanclerz PWSZ.

Po krótkich podsumowaniach rozpoczęto sesję merytoryczną związaną z przedsiębiorczością. Definiowano pojęcie przedsiębiorczości, jej roli w naszym życiu, mówiono o potrzebie bycia przedsiębiorczym, analizowano kim jest przedsiębiorca i jakie cechy powinien posiadać. Podkreślano, że *to, co mamy w głowie, a nie jest snem tylko marzeniem to projektem stać się może* (**mgr Marek Szafraniec**).



Foto: G. Habrom-Rokosz

Kanclerz PWSZ w Raciborzu, mgr Cezary Raczek



Foto: G. Habrom-Rokosz

Wykład mgr. Marka Szafranica

Zaproszeni goście mówili m.in. o projektach, jakie podczas zajęć przedstawiali uczestnicy przedsięwzięcia – [Projekt jak(o) marzenie. O projektach studenckich PO KL (Marek Szafraniec)], tematyce przedsiębiorczości akademickiej – [Działalność Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości (Mateusz Maik)], potrzebie bycia przedsiębiorczym (prof. Aldona Frąckiewicz-Wronka), a także o zaletach szkolenia (studentka PWSZ w Raciborzu – Julia Pawlak). Przedstawiono również koncepcję realizacji dalszej pracy w ramach projektu. Dokonano pewnej modyfikacji w realizacji samych szkoleń. – *Chcielibyśmy aby nauka częściowo odbywała się w systemie on-line, a zajęcia odbywały się w dogodnych godzinach dla studentów i absolwentów* – wyjaśniał kierownik projektu.

W końcu nadszedł najbardziej oczekiwany moment. Program konferencji zakładał wręczenie nagród za najlepszy biznesplan, forum z komisją konkursową, rozmowy ze specjalistami z dziedziny przedsiębiorczości i w końcu samo wręczenie nagród oraz wysłuchanie wniosków ze szkoleń laureatów.

Główne nagrody, laptopy, za najlepszy biznes plan otrzy-

mali: **Łukasz Tomczuk** (Infofolia.pl), **Izabela Michel** (Micro-Cutting) i **Claudia Ściborska** (T.P Workshop), a wręczyli im je członkowie komisji konkursowej w składzie: **inż. Krzysztof Burek**, **Henryk Straszak** i **dr Rajmund Morawski**. Komisja konkursowa była tak zachwycona pomysłami, że wspólnie z przedstawicielami projektu i uczelni podjęto decyzję o przyznaniu wyróżnień (zestawy promocyjne PWSZ w Raciborzu oraz gadżety Rafako). Była to wielka niespodzianka dla uczestników konkursu, gdyż wcześniej przewidziano tylko nagrody główne. Wyróżniono **Artura Setlaka**, **Kamilię Sulską** i **Kubię Kijas**.

Dowiedzieliśmy się, że realizacja pomysłów biznesowych planów jest w zasięgu ręki laureatów, a niektórzy z nich potwierdzali realność pomysłu i chęć realizacji ich już w najbliższym czasie. Nie wszyscy chcieli zdradzać szczegóły działalności, ale kilka własnych przemyśleń, wspomnień i porad znalazło miejsce w wystąpieniach.

Szczegóły oraz wystąpienia laureatów oraz ciekawostki z Konferencji przedstawimy na łamach kolejnego numeru „Eunomii”.



Foto: G. Habron-Rokosz

Prelekcja prof. Aldony Frąckiewicz-Wronki



Foto: G. Habron-Rokosz

Dr Rajmund Morawski wśród uczestników konferencji



Foto: G. Habron-Rokosz

Autorzy nagrodzonych projektów

Funkcjonowanie szkoły wyższej w środowisku lokalnym*

prof. Gabriela Kapica, prof. Marian Kapica

I. Funkcje uczelni jako instytucji

Uczelnie należą do instytucji bezpośrednio wpływających na całokształt warunków życia w miejscu swego funkcjonowania. Ich dostępność oraz poziom oferowanych usług należą do kluczowych składników kreujących jakość określonej przestrzeni, aktywnie wpływając na jej kształtowanie się. Dobre szkoły, otwarte na środowisko, są motorem rozwoju lokalnego, podnoszą bowiem atrakcyjność rezydencjalną obszaru, walnie przyczyniając się do wzrostu poziomu kapitału ludzkiego i społecznego w najbliższym otoczeniu. Jako miejsca integracji społecznej sprzyjają też demokratyzacji społeczeństwa.

Głębokie przemiany zachodzące w naszym kraju w sferze politycznej, ekonomicznej, społecznej i kulturowej, nie tylko na skutek procesów integracyjnych w Europie, doprowadziły do istotnych zmian w środowiskach otaczających uczelnie. Wskazują one na potrzebę dokonania gruntownej reformy szkolnictwa wyższego. Mnogość i ważność zadań stojących przed współczesnymi uczelniami pociągają za sobą konieczność podejmowania działań weryfikujących istniejącą sytuację. Jednym z obszarów, w obrębie których okazują się one nieodzowne, są ich funkcje. Należy je rozumieć jako szereg czynności podejmowanych przez pojedyncze osoby, zespoły lub całe instytucje w celu osiągnięcia założonych celów¹.

W literaturze traktującej o zagadnieniach funkcjonowania szkół wyższych wyróżnia się przede wszystkim kategorię „funkcje zadane przez państwo lub funkcje założone”, określone w aktach prawnych wyższego rzędu (m.in. *Ustawa o szkolnictwie wyższym*). Jednakże uczelnie podejmują o wiele szerszą działalność, głównie z racji swego powiązania ze społecznym otoczeniem i chęcią reagowania na płynące z jego strony oczekiwania oraz potrzeby miejscowego rynku pracy. Tego rodzaju aktywność jest rezultatem rozszerzającego się procesu decentralizacji funkcji założonych. U jej podstaw leżą co najmniej dwie przesłanki. Pierwsza – jest wynikiem postępującej w europejskim szkolnictwie wyższym tendencji poszerzania się pola autonomii uczelni i liberalizowania państwowych strategii sterowania tym sektorem. Druga – związana jest z coraz wyższą dynamiką przemian. Uczelnie stają wobec konieczności szybkiego podejmowania społecznie ważnych problemów, inspirowania zmian zgodnych ze społecznymi oczekiwaniami. W rezultacie modyfikacji ulega treść oraz zakres funkcji i zadań już określonych i realizowa-

nych, pojawiają się nowe, zmienia się też ich hierarchia².

W dalszej części publikacji dokonamy krótkiej charakterystyki funkcji zewnętrznych uczelni na rzecz najbliższego środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem czynności skierowanych w stronę funkcjonującego w nim systemu edukacyjnego. Istotą ich jest intencjonalne podejmowanie działań zgodnych z problemami i zadaniami specyficznymi dla określonej przestrzeni oświatowej i społecznej. Takie podejście niejako wymuszają dokonujące się ostatnich latach w niezwykle szybkim tempie, procesy globalizacji, a zarazem decentralizacji, demokratyzacji, samorządności oraz regionalizacji życia społecznego.

II. Współdziałanie uczelni i środowiska lokalnego

Uczelnia obojętna wobec otoczenia, wobec jej kultury oraz potrzeb – to martwa uczelnia

Działania o charakterze celowym i świadomym, podejmowane szczególnie przez małe uczelnie, pod kątem potrzeb oraz oczekiwań środowiska lokalnego, owocują zwykle pogłębieniem się wzajemnych powiązań. Ich zasięg i treść w znacznym stopniu zależy od zaangażowania obydwu stron: od aktywności i prężności funkcjonowania społeczności lokalnej, poziomu jej świadomości co do roli i znaczenia uczelni wyższej w procesie rozwijania kapitału ludzkiego i społecznego otoczenia, i – jednocześnie – od potencjału samej uczelni, trafności w „odczytywaniu” sygnałów płynących ze środowiska, w którym uczelnia działa. Funkcje regionalne przybierają zatem postać dwustronnych związków zadaniowych obejmujących – z jednej strony – czynności realizowane przez uczelnię, wywierające wpływ na dokonujące w regionie procesy ekonomiczne, społeczne, kulturowe i pedagogiczne, z drugiej zaś – zadania płynące z regionu ku uczelni, wywołujące zmiany w jej wewnętrznym funkcjonowaniu³.

Można zatem przyjąć, iż te dwustronne działania składają się na pełnienie wobec siebie służebnej roli: szkoły wyższej wobec społeczeństwa oraz środowiska lokalnego – wobec uczelni. Zgodne realizowanie wspólnie podejmowanych zadań to wyraz troski obydwu stron o rozwój i kształt jednocześnie przestrzeni lokalnej, jak i samej szkoły wyższej, o współtworzenie warunków umożliwiających ten rozwój.

Wykonywanie przez uczelnię tego rodzaju misji podnosi jej rangę, ważność oraz prestiż, potwierdzając tym samym

¹ Zob. K. Jaskot, *Zewnętrzne funkcje szkół wyższych*. W: *Pedagogika wobec przemian i reform oświatowych*, red. G. Miłkowska – Olejniczak, K. Ułdźci-ki. Zielona Góra 2000, Wyd. WSP, s. 196; A. Ćwikliński, *Demokracja – podstawowym warunkiem przemian edukacyjnych*, W: *Edukacja jutra*, red. F. Bereźnicki, K. Denek. Szczecin 2005, Wyd. Uniwersytet Szczeciński; I. Sagan, *Szkoła w przestrzeni miasta. O reprodukcji statusu społecznego i społecznych możliwości*. W: *Pedagogika miejsca*, red. M. Mendel, Wrocław 2006, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, s. 239 – 250; E. Piotrowski, *Zmiany w edukacji polskiej w kontekście akcesu do Unii Europejskiej*, W: *Edukacja jutra*, op. cit., s. 33 – 40; M. J. Szymański, *Szkoła wyższa w toku zmian*, „Rocznik Pedagogiczny” 2011, nr 34, s. 10 – 19.

² K. Jaskot, *Zewnętrzne funkcje szkół wyższych*, op. cit., s. 196 – 197.

³ Tamże, s. 200 – 201.

społeczną przydatność. Reagując zaś na zapotrzebowanie społeczne – wzbogaca swą ofertę edukacyjną i poszerza płaszczyzny swej aktywności. Ponadto, w sytuacji mnogości i daleko posuniętej unifikacji szkół wyższych realizacja funkcji regionalnych uczelnia buduje i wzmacnia swoją własną tożsamość i odrębność.

Poniżej – w dużym skrócie – wyodrębniliśmy następujące kierunki oraz obszary współdziałania uczelni i środowiska lokalnego:

- związane z demokratyzującą oraz kulturotwórczą rolą uczelni w środowisku funkcjonowania;
 - partycypacja w prowadzeniu polityki kadrowej na najbliższym terenie, np. monitorowanie stanu kadr z wyższym wykształceniem;
 - stymulacja i optymalizacja warunków społeczno – ekonomicznych zapewniających rozwój najbliższego środowiska lokalnego czy regionu;
 - wzbogacanie treści życia uczelni o wartości regionalne – szacunek dla dziedzictwa kulturowego regionu, nie tylko jego kontynuowanie, ale i udział w pomnażaniu⁴.
- Uczelnia jako instytucja kształcenia spełnia specyficzne role. Współprzyczynia się nie tylko do realizowania polityki edukacyjnej państwa, ale i do funkcjonowania lokalnego systemu edukacyjnego, m.in. do tworzenia jego struktury, doboru kadry pedagogicznej, unowocześniania praktyki edukacyjnej. Zatem działania uczelni na rzecz tego systemu przybierać mogą następującą postać:
- pomoc w wyrównywaniu szans edukacyjnych i życiowych jednostek poprzez zwiększenie dostępu do studiów wyższych; udział w budowaniu społeczeństwa opartego na wiedzy, społeczeństwa informacyjnego;
 - zapewnianie dopływu do placówek kadr o wysokich kwalifikacjach;
 - współudział w tworzeniu lokalnej elity intelektualnej, zdolnej w przyszłości do ponoszenia odpowiedzialności za całościowy rozwój środowiska;
 - zaspokajanie społecznych i edukacyjnych oczekiwań środowiska, np. tworzenie najbardziej pożądaných kierunków studiów oraz specjalności;
 - partycypacja w zapewnianiu mieszkańcom warunków do całożyciowego uczenia się;
 - pomoc w podnoszeniu jakości i efektywności systemu edukacyjnego, modernizacja praktyki edukacyjnej; propagowanie wzorców nowatorstwa pedagogicznego, stymulowanie innowacyjności na terenie lokalnych placówek szkolnych oraz oświatowo – wychowawczych funkcjonujących nie tylko w ramach edukacji formalnej, ale i nieformalnej, równoległej;
 - włączanie zespołów uczelnianych do lokalnych środowisk pracy, podnoszenie kwalifikacji pracowników, z jednoczesnym rozwojem własnej kadry dydaktyczno – naukowej;
 - intensyfikacja powiązań ze sferą praktyki, wnoszenie własnego dorobku uczelni do lokalnej przestrzeni edukacyjnej;

- nawiązanie dialogu edukacyjnego, zacieśnianie więzi z miejscowymi instytucjami szkolnymi i kulturalno – oświatowymi, z organizacjami społecznymi, inicjowanie współpracy w celu długofalowego wspomagania rozwoju środowiska lokalnego,
- kształtowanie postaw i celów życiowych członków społeczności lokalnej, ich systemów wartości; stymulowanie kreatywności, rozbudzanie ambicji i aspiracji edukacyjnych, szczególnie u dzieci i młodzieży, oraz gotowości do podnoszenia kwalifikacji;
- pełnienie przez szkołę roli łącznika z uczelniami akademickimi (np. dla studentów kończących I stopień studiów);
- monitorowanie przebiegu karier zawodowych absolwentów w celu lepszego dostosowania kierunków i programów studiów do potrzeb środowiska lokalnego oraz miejscowego rynku pracy;
- integrowanie pracy uczelni z życiem społeczności lokalnej, np. uczestnictwo w imprezach i formach pracy uczelni, udostępnianie obiektów, baz danych, praca studentów na rzecz miasta;
- czynny udział pracowników uczelni oraz studentów w zachowaniu oraz pomnażaniu dziedzictwa kulturowego regionu.

III. Funkcjonowanie raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w środowisku lokalnym

*(...) To niezwykła Szkoła, jedyna taka na Śląsku (...);
aby stała się solą tej ziemi, bo ziemia raciborska,
jak mało która, zasługiwała na wyższą uczelnię.
Jerzy Buzek⁵*

Powstanie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu było efektem przemian systemu szkolnictwa wyższego zapoczątkowanych w warunkach transformacji ustrojowej. W wyniku procesu dywersyfikacji powołano, obok tradycyjnych placówek akademickich, głównie uniwersytetów, nowy typ instytucji – wyższe szkoły zawodowe. Do zmian tych przyczynił się niezwykle dynamiczny wzrost aspiracji edukacyjnych oraz życiowych w społeczeństwie, datujący się w krajach zachodniej Europy już od lat 50. minionego stulecia.

Wśród głównych celów tego rodzaju zmian wyróżnić należy: podniesienie stopnia skolaryzacji, dostarczenie specjalistycznych kadr dla różnych obszarów życia społecznego oraz przygotowanie członków społeczeństwa do adaptacji w warunkach szybkich przemian społecznych i technicznych. Ponadto chodziło o wyrównanie szans dostępu do studiów młodzieży z miejscowości oddalonych od dużych ośrodków akademickich i lepsze dostosowanie systemu kształcenia w tego rodzaju wyższych szkołach zawodowych do potrzeb lokalnego rynku pracy⁶.

Niewątpliwym wsparciem w tej dziedzinie było Memorandum Komisji Europejskiej z 2000 roku⁷. Upowszechniło ono tendencję do tworzenia uczelni „bliżej domu” oraz do or-

⁴ Por. tamże

⁵ Fragment wypowiedzi prof. Jerzego Buzka nadesłanej z Brukseli z okazji 10-lecia PWSZ, wyemitowanej w dniu 13 października 2011 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2011/2012 – z podziękowaniem za nadanie mu honorowego tytułu *Zasłużony dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu*.

⁶ E. Kowalska, *Rozwój wyższych szkół zawodowych w kontekście przemian w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego*, W: *Edukacja jutra*, red. F. Berezniński, K. Denek. Szczecin 2005, Wyd. Uniwersytet Szczeciński, s. 83 – 88.

⁷ S. M. Kwiatkowski, *Uczenie się przez całe życie – Memorandum Komisji Europejskiej*. „Edukacja” 2002, nr 1, s. 110 – 116.

ganizowania uczenia się na odległość. Obydwie idee wyszły naprzeciw potrzebom oraz oczekiwaniom małych społeczności lokalnych pozbawionych często kontaktu z ośrodkami i instytucjami edukacyjnymi. Przyjęto zasadę, iż w społeczeństwie, w którym kapitał ludzki staje się warunkiem rozwoju gospodarczego, ustawiczne uczenie się powinno stanowić istotny element polityki społecznej państwa.

Raciborska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, powołana przez ówczesnego premiera Rządu RP prof. Jerzego Buzka, rozpoczęła funkcjonowanie we wrześniu 2002 r. Weszła w skład systemu szkolnictwa wyższego, który aktualnie tworzy prawie 500 uczelni publicznych i niepublicznych⁸. Należy zaakcentować, iż po raz pierwszy w historii raciborski system oświaty posiada w swoim składzie uczelnię wyższą niezależną od jurysdykcji władz samorządowych, jest ona bowiem autonomiczną uczelnią państwową podlegającą wprost ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Akcentujemy ten fakt nie po to, by wyłącznie podkreślić jej niezawisłość (w środowisku). Ważniejsze jest powszechne uświadomienie społeczeństwu raciborskiemu pozycji i rangi tej Szkoły, która do politycznego, społecznego, oświatowego i kulturowego dziedzictwa tej ziemi wnosi – w formie specyficznego aportu – liczne wartości, jakimi są kapitał ludzki i społeczny, a także kwestie aksjologiczne, łącznie z możliwością systematycznego upowszechniania w środowisku oraz kształtowania tak jednostkowych, jak i zbiorowych systemów wartości. Z kolei – poprzez uczestnictwo w kulturze uczelnia staje się siłą sprawczą w kreowaniu ogólnie akceptowanych i oczekiwanych społecznych zachowań.

Co więcej, są empiryczne dowody pozwalające dopełnić, niejako wzbogacić, zakres pojęcia środowiska lokalnego. Aktywność Szkoły przenosi się bowiem na grunt przestrzeni Śląska zamieszkiwanej przez studentów, którzy zawierzyli naszej Uczelni swoje losy zawodowe, by uzyskać po trzech latach studiów dyplom, potwierdzający zdobyte w niej kwalifikacje. Wybór raciborskiej PWSZ jako miejsca studiów czyni środowisko dyplomantów jakościowo nowym, bo wzbogaconym o nowe wartości, a więc kulturowo zasobniejszym.

Patrząc na realia raciborskie godzi się ponadto zauważyć, iż mamy tu do czynienia z jeszcze jedną konfiguracją rozważanej przez nas kategorii pojęciowej, jaką jest środowisko lokalne. Idzie tu o powołany w dniu 20 września 1998 roku Euroregion Silesia. Jego obszar wyznaczają tworzące go gminy, leżące po obu stronach geopolitycznej granicy państw – Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej. Także w odniesieniu do tej przestrzeni społecznej raciborska Szkoła pełni szereg znaczących funkcji zewnętrznych związanych przede wszystkim z promowaniem i pogłębianiem współpracy transgranicznej. Szczególnie ważne – z pedagogicznego punktu widzenia – są te, które wzbogacają ludzkie osobowości o nową wiedzę o sąsiadach, pozwalają wzajemnie poznać swe historyczne korzenie, kulturę, a zwłaszcza takie

jej składniki, jak tradycje, obrzędy, zwyczaje, ich przeszłość i teraźniejszość, czy poszukiwanie dowodów tożsamości kulturowej, a nawet wspólnej, lokalnej historii. Istotny jest ponadto proces tworzenia się nowych wartości kulturowych, będących następstwem zderzenia się i przenikania kultur, a także partnerstwa w postaci współpracy i współdziałania.

Jednym z przykładów może tu być szeroko zakrojona kompleksowa, systematyczna współpraca polskich i czeskich przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych, które od lat wspólnie realizują niezwykle wartościowe projekty edukacyjne, intensyfikujące proces dydaktyczny – wychowawczy tych placówek. Są to działania „nastawione” nie tylko na optymalizację edukacji regionalnej, ale i na promowanie szeroko pojętej edukacji międzykulturowej, a więc na zachowanie łączności pomiędzy elementami kultury rodzinnej, regionalnej a narodowej, europejskiej oraz światowej. Jej celem jest zatem nie tylko kreowanie własnej tożsamości kulturowej uczniów, ale i kształtowanie u nich postawy uniwersalistycznej, której istotą jest respektowanie kultury różnych grup i społeczności bez osądzania, kategoryzowania czy stereotypowego traktowania⁹.

Wychodzenie poza ramy własnej społeczności, wzrost rozumienia innych grup, chęć ich poznania uczy młodych ludzi szacunku do innych kultur i systemów wartości w duchu tolerancji, bezpieczeństwa, spolegliwości oraz wzajemnego zaufania. Tylko poprzez tego rodzaju grupowe i zbiorowe działania młodzi ludzie mogą uczyć się dialogu kulturowego, partnerskiej współpracy, opanować kompetencje kooperacyjne, a w efekcie – wyzbyć się cech związanych z postawą etnocentryczną, nastawioną wyłącznie na wartości tkwiące w swojej własnej kulturze¹⁰.

Świadoma wyżej wymienionych wartości – podobne działania podejmuje także raciborska Uczelnia, współdziałając, jak dotąd, przede wszystkim z Uniwersytetem Ostrawskim w Ostrawie.

W Euroregionie zachodzą liczne procesy rzutujące na organizację i funkcjonowanie całości środowiska społecznego, podejmuje się decyzje dotyczące nie tylko obecnych mieszkańców, ale i przyszłych pokoleń, a więc także i tych jego członków, którzy – z racji wieku – nie uczestniczą jeszcze w procesach decyzyjnych. W interpretacji tego rodzaju decyzji pomocna może się okazać koncepcja norm etycznych D. Birenbacha, immanentnie odnoszących się do przyszłości, a więc i do przyszłych pokoleń¹¹. Obszar euroregionu, przez sam fakt jego tworzenia, „dziedziczy” pamięć przeszłości, zaś łącząc się z antycypowaną przyszłością staje się terenem budowania daleko idącej identyfikacji oraz integracji społecznej.

Zamiast zakończenia

Podsumowując refleksje dotyczące miejsca oraz rangi raciborskiej PWSZ w życiu środowiska lokalnego oraz jej służeb-

⁸ W roku akademickim 2010/2011 w Polsce funkcjonowało ogółem 470 uczelni, z czego 132 to uczelnie publiczne (w tym 36 Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych), a 338 to uczelnie niepubliczne. Kształciło się w nich na ponad 200 kierunkach prawie 2 miliony studentów, co daje Polsce jeden z najwyższych na świecie wskaźników skolaryzacji oraz największą liczbę instytucji szkolnictwa wyższego w Europie /www.nauka.gov.pl/szkolnictwo-wyzsze/dane-statystyczne-o-szkolnictwie-wyzszym/ - dostęp 17 I 2012.

⁹ Więcej: L. Nowacka, „Razem bez granic – nauka, zabawa i sport”. Partnerstwo kulturowe dzieci i młodzieży w Euroregionie Silesia. W: Edukacja do współlbycia i współdziałania, red. G. Kapica. Racibórz 2011, Wyd. PWSZ, s. 128 – 137.

¹⁰ Zob. m.in. J. Nikitorowicz, *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*. Gdańsk 2008, Wyd. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne..

¹¹ cyt. za: B. Chyrowicz, *Problem argumentacji z odpowiedzialności za przyszłe pokolenia*, W: Świadomość środowiska, red. W. Galewicz. Kraków 2006, Uniwersitas, s. 18 i nast.

nej roli wobec otoczenia - postanowiliśmy zacytować wybrane fragmenty wywiadu przeprowadzonego z jej Rektorem prof. dr. hab. Michałem Szepelawym z okazji inauguracji roku akademickiego 2009/2010.

„Ponadsześćdziesięcioletnia tradycja, z której wyrasta raciborska PWSZ, sytuuje naszą Uczelnię w gronie ośrodków, które mają szczególne dokonania na rzecz środowiska (...) Jest ona bardzo potrzebna środowisku, w wielu przypadkach nobilitującą region oraz stwarzającą mu powody do dumy, a przy okazji – zazdrości ze strony innych regionów (...). Jednym z konkretnych przykładów współpracy z powiatem i miastem jest stały monitoring procesów socjokulturowych przebiegających w naszym regionie i opracowywanie tych działań przez studentów socjologii (...).

Współpraca z samorządem, zarówno z miastem, jak i powiatem, wskazuje na zbieżność interesów w ramach działań kulturowych oraz socjokulturowych. Wzajemne współdziałanie, wszechstronna pomoc (...) powoduje, że obie strony nie mogą bez siebie tworzyć korzystnego klimatu dla działań na rzecz środowiska lokalnego”¹².

Istotnie, mamy powody do dumy, gdyż działania na rzecz najbliższego środowiska to jeden z priorytetowych kierunków działalności naszej Uczelni. Wystarczy prześledzić kroniki wydarzeń inicjowanych na co dzień przez studentów oraz kadrę naukowo – dydaktyczną w poszczególnych Instytutach, aby przekonać się, że troska naszej uczelnianej społeczności o dobro tej części ziemi śląskiej, jaką jest ziemia raci-

borska, jej umiłowanie, są bezmierne.

Częstokroć jednak jest to aktywność jeszcze słabo dostrzegana w otoczeniu, jako że wiedza o Szkole oraz identyfikowanie się z nią in gremio społeczności lokalnej to proces społeczny postępujący niezwykle powoli. I choć raciborska PWSZ ma wyrazistą lokalizację, funkcjonuje od lat pod powszechnie znanym adresem, to nie wszystkim jeszcze znana jest jej nazwa, charakter, ranga oraz przypisane i realizowane przez nią funkcje i zadania, nie tylko edukacyjne.

Rysują się jednakowoż przesłanki, że taki stan świadomości społecznej dotyczącej naszej Uczelni, i to nie tylko w Euroregionie Silesia, ale i w szeroko pojmowanym tzw. obszarze rekrutacyjnym, rychło ulegnie pozytywnym zmianom.

Przywołajmy zatem słowa Profesora zw. dra hab. Tadeusza Ślawka – byłego rektora Uniwersytetu Śląskiego: *„Sekretem miasta są jego mieszkańcy i to, co zrobią z tym miejscem, jak je potraktują i zagospodarują. Czy wyrażą obojętność, czy wezmą do serca”¹³.*

Tak więc – czy raciborzanie wezmą do serca także swoją jedyną Uczelnię – Państwową Wyższą Szkołę Zawodową?

*) Tekst przygotowany na podstawie referatów wygłoszonych na VI Raciborskim Seminarium Pedagogicznym Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego - Oddział w Raciborzu, które odbyło się w dniu 7 listopada 2011 roku (złożony do druku w materiałach poseminaryjnych).

¹² *Chcemy być blisko problemów środowiska lokalnego.* Rozmowa z prof. nadzw. dr. hab. Michałem Szepelawym. „Eunomia” 2009, nr 7, s. 4 – 6.

¹³ *Docenić miejsce.* Rozmowa z T. Ślawkiem. Dodatek do „Dziennika Zachodniego” „Fascynujące Śląskie” z dnia 28 XII 2011, s. 5.

Filolodzy w Ostrawie

Wycieczka naukowo-dydaktyczna do Ostrawy miała miejsce 20.12.2011 i została zorganizowana dla studentów filologii słowiańskiej pierwszego i drugiego roku profilu czeskiego, oraz trzeciego roku filologii angielsko-czeskiej PWSZ w Raciborzu. Opiekunami wycieczki byli wykładowcy filologii słowiańskiej-profil czeski: **dr Joanna Maksym-Benczew** i **mgr Justyna Kościukiewicz**.

Głównym punktem programu było zapoznanie się z bogatymi zbiorami ostrawskiej galerii sztuki, a przede wszystkim obejrzenie wystawy zatytułowanej „Černá slunce. Odvrácená strana modernity 1927-1945”.

Studenci bohemistyki mieli możliwość nie tylko zwiedzenia z czeskim przewodnikiem owej wystawy i galerii, ale także uczestniczyli w warsztatach naukowych i plastycznych, przygotowanych przez animatorkę galerii panią **Zuzannę Jasanovą**, na których poznali techniki, w jakich tworzyli swe dzieła czescy artyści malarze lat 1927-1945. Wystawa prezentuje obrazy czterdziestu znamienitych autorów, czołowych czeskich surrealistów m.in. Toyen, Jindřicha Štyrského, Josefa Lady, Františka Drtikola, Františka Muziky, Františka Grossego, Karla Teigeo, Emila Fialy i innych.

Następnie studenci zwiedzili miasto, złożyli hołd zmarłemu niedawno czeskiemu prezydentowi Vaclavowi Havlowi, pałac wspólnie z Czechami znicze na ostrawskim rynku, odwiedzili także księgarnie i antykwariaty, a także uczestniczyli w świątecznym jarmarku, kosztując typowych czeskich potraw.



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Hołd złożony śp. Vaclavowi Havlowi



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Zajęcia warsztatowe

Wigilia slawistów



Foto: archiwum PWSZ w Rachozcu

Niemal w przeddzień świąt Bożego Narodzenia, 19.12.2011 r., w murach PWSZ odbyło się spotkanie wigilijne zorganizowane przez Studenckie Naukowe Koło Bohemistów. W przygotowaniu całej uroczystości pomogli studenci filologii słowiańskiej profilu czeskiego i rosyjskiego.

Wigilia rozpoczęła się o godzinie 15.00 przemówieniem członkiń Koła Naukowego **Marty Łagockiej** i **Katarzyny Jurkiewicz**. Swoją obecnością zaszczytili nas Dyrektor Instytutu Neofilologii – **dr Paweł Strózik** oraz wykładowcy filologii czeskiej i rosyjskiej.

Po przywitaniu gości studenci I roku filologii słowiańskiej przygotowali bardzo interesujące prezentacje, nie tylko mul-

timedialne, dotyczące tradycji oraz zwyczajów świątecznych panujących w Republice Czeskiej oraz w Rosji.

Później razem śpiewaliśmy kolędy, oczywiście w języku czeskim i rosyjskim oraz kosztowaliśmy tradycyjnych potraw świątecznych. Ciekawym punktem spotkania były wróżby czeskie i rosyjskie, które wszystkich wprawiły w dobry nastrój.

Spotkanie wigilijne minęło w bardzo przyjemnej atmosferze, która z pewnością przybliżyła nas do Świąt Bożego Narodzenia.

Członkowie Studenckiego Naukowego Koła Bohemistów wraz z opiekunem



Foto: archiwum PWSZ w Rachozcu

Instytut Studiów Edukacyjnych

Wizyta profesora Bohumila Koukoli w PWSZ

Klaudia Maślanka - Studenckie Koło Naukowe Resocjalizacja

W ramach realizacji programu Erasmus w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu przebywał w dniach 9-14 stycznia psycholog kliniczny Doc. PhDr. Bohumil Koukola, CSc. z Uniwersytetu w Ostrawie, będący również profesorem w Uniwersytecie Wrocławskim. Studenci resocjalizacji z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali dowcipnie ilustrowanego wykładu na temat Psychologicznych aspektów kształtowania się związków partnerskich i małżeńskich. Animatorem tego przedsięwzięcia był kierownik Zakładu Pedagogiki Specjalnej - dr Adam Szczówka.

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Prof. Bohumil Koukola (stoi z prawej) wśród pracowników Zakładu Pedagogiki Specjalnej i studentów Koła Naukowego Resocjalizacja

Dla nas studentów szczególną wartość miał cykl otwartych wykładów adresowanych do młodzieży akademickiej. Niezwykła komunikatywność i bijący od pana Profesora optymizm sprawiły, iż szybko zdobył sympatię i zainteresowanie słuchaczy.

W wykładach profesora szczególnym zainteresowaniem cieszyła się ewolucja związków małżeńskich i partnerskich, wywołana naciskami ograniczeń społecznych, religijnych

Po ustaleniu celów i szczegółowego programu wizyty **prof. Bohumila Koukoli** z władzami Instytutu Studiów Edukacyjnych - **dr Beatą Fedyn** i jej zastępcami **dr Iloną Gembalczyk** oraz **dr Gabriellą Kryk** codzienną opiekę nad gościem przejął dr Adam Szczówka. Realizację programu rozpoczęto od dyskusji z JM Rektorem **prof. Michałem Szepelawym** i Jego zastępcami oraz **prof. Jerzym Pośpiechem**. Nasz gość wyraził uznanie dla wszystkich odwiedzanych działów i jednostek PWSZ.

i państwowych. Partnerstwo pojmowane jest jako długotrwały związek dwojga ludzi przeciwnej płci. W przeszłości nie było regulacji związków pomiędzy płciami lub była ona znikoma. Profesor podkreślił, że w dalekiej przeszłości wraz z formowaniem się grup społecznych zaczęły się krystalizować zasady małżeńskie i ograniczenia matrymonialne. Zdawano sobie sprawę, że egzogamia znacznie zwiększała wpływy rodów na zawieranie sojuszu między nimi. Mimo różnicy w osobowości mężczyzn i kobiet popęd seksualny wystarczał, żeby zbliżyć ich do siebie w celu zachowania gatunku. Instynkt ten skutecznie funkcjonował na długo przedtem, nim ludzie zaczęli okazywać sobie miłość, oddanie i lojalność małżeńską. Profesor omówił także kwestię matriarchalnego systemu społeczeństw, w którym wychowanie i wyżywienie dzieci zapewniał cały rodowy zespół. Członkowie zaś wywodzili swoje pochodzenie od wspólnej pramatki. Kobiety w tym okresie cieszyły się ogromnym szacunkiem. Wykłady prof. Koukoli podbudowane były akcentami satyrycznymi, ożywiającymi przekazywane treści, dotyczące oczekiwań kobiet wobec mężczyzn oraz w odwrotną stronę. Studenci przejęli skwapliwie od profesora przepis na udany związek małżeński: *...do trzech łyżeczek dobrego nastroju dodać pełną filiżankę wyrozumiałości. Szczypta humoru, 20 kropli grzeczności, 1 litra wierności, ziarenko kokieterii. Wszystko razem wymieszać i umiarkowanie przyprawić taktem oraz ufnością. Opiekamy na niewielkim, ale stałym ogniu. Uważać aby nie wygasło w piecu. Gotowe! Całość posypać kryształiczną delikatnością i ozdobić zielonymi listkami żywej sympatii.*



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Frapujący, pełen dygresji wykład prof. B. Koukoli dla studentów resocjalizacji

Po cyklu wygłoszonych wykładów przedstawiciele Studenckiego Koła Naukowego *Resocjalizacja* osobiście mogli spotkać się i przeprowadzić obszerny wywiad z profesorem Koukolą. Podczas spotkania profesor w porywający i anegdotyczny sposób opowiadał o swoich zainteresowaniach naukowych, jak również o doświadczeniach i niezwykłych przeżyciach z czasów studiów. W latach 1970-75 ukończył studia magisterskie w zakresie psychologii klinicznej na Uniwersytecie Palackiego w Olomuńcu, a w 1989 roku na Akademii Nauk w Pradze obronił pracę doktorską *Psychologiczne i psychofizjologiczne metody badań przesiewowych dla osób z czynnikami ryzyka choroby wieńcowej i opcje interwencyjne wobec tych czynników*. Kolejnym etapem była habilitacja na Uniwersytecie Palackiego w 2000 roku. Profesor Koukola należy do grona osób, które wielokrotnie uczestniczyły w krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych w Europie i Ameryce. Długa lista dorobku naukowego uniemożliwia zamieszczenie wszystkich dokonań. Jest autorem i współautorem licznych publikacji naukowych z zakresu psychologii klinicznej, psychiatrii psychopatologii i resocjalizacji. Naszym studentom znane jest komparatystyczne opracowanie *Teoria i praktyka resocjalizacyjna wobec współczesnych zachowań dewiacyjnych w Polsce i Republice Czeskiej* pod redakcją A. Szecówki, B. Koukoli i P. Kwiatkowskiego.

Prof. Bohumil Koukola jest nie tylko urzekająco skromnym człowiekiem i znakomitym psychologiem, ale także osobą o zróżnicowanych zainteresowaniach naukowych i dydaktycznych. Posiada duże doświadczenie zawodowe z zakresu psychologii klinicznej, zwłaszcza ekspertyz sądowych i penitencjarnych, psychoterapii, psychiatrii oraz psychologii zdrowia. Od 1975 roku zasiada we władzach Czesko-Morawskiego Towarzystwa Psychologicznego, a od 2007 wszedł w skład Rady Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Dzięki temu rozwinęła się trwała współpraca między polskimi a czeskimi ośrodkami akademickimi, w tym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. SKN *Resocjalizacja* oraz studenci pedagogiki resocjalizacyjnej PWSZ i Uniwersytetu Wrocławskiego pod



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Prof. Bohumil Koukola podczas swego wystąpienia na konferencji w Śląskim Uniwersytecie w Opawie z udziałem naszych pracowników i studentów

kierownictwem dra Adama Szecówki co roku uczestniczą w polsko-czeskim seminarium penitencjarno-resocjalizacyjnym z udziałem Prof. Koukoli.

Nasz gość z dystansem i skromnie wspomina swoją przeszłość z czasów komunistycznych. Uczestniczył w antysowieckiej opozycji. W latach 1968-1991 gdy na terenie Czechosłowacji stacjonowały wojska sowieckie, profesor był szykanowany i ze strony komunistów doznał pewnych obrażeń. Mając w tych trudnych czasach zamkniętą drogę na studia udało mu się uniknąć powołania do zdominowanej przez Sowietów służby wojskowej przez permanentne podejmowanie nauki i ukończenie trzech różnych szkół średnich i zdobycie trzech matur. Był to wyraz Jego buntu przeciwko władzy komunistycznej.

Wizyta profesora Bohumila Koukoli była dla społeczności naszej uczelni, zarówno pracowników, jak i studentów pedagogiki resocjalizacyjnej, owocna w nowe doświadczenia i wrażenia. W świetle zebranego w naszej szkole materiału i własnych obserwacji profesor oświadczył nam, że wysoko ceni sobie poziom naszej uczelni, która może pochwalić się atrakcyjnym programem nauczania, trafnym doborem kadry pedagogicznej i solidnym przygotowaniem studentów do odbywania praktyk w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Podczas wykładu

Tysiąc lat wspólnych dziejów

dr Joanna Kapica-Curzyłek

Wystawa w berlińskim Muzeum Martin Gropius Bau: *"Obok: Polska - Niemcy. 1000 lat historii w sztuce"* było doniosłym wydarzeniem artystycznym, zorganizowanym z okazji pierwszej polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Współorganizatorem wystawy był Zamek Królewski w Warszawie. Ekspozycje wypożyczono m.in. z Muzeum Narodowego w Warszawie, The British Museum w Londynie oraz z Biblioteki Watykańskiej.

Fundamenty wspólnoty

To pierwsza taka wystawa w dziejach stosunków polsko – niemieckich. Jej organizatorzy zmierzili się z trudnym tematem sąsiedztwa niemiecko-polskiego, z jego powikłaną historią i z pamięcią historyczną obu narodów, niewolną od stereotypów i uprzedzeń. Zorganizowanie tego wydarzenia w Berlinie stało się wyjątkową okazją do przezwyciężenia tych negatywnych emocji i do pogłębienia rozpoczętego po 1989 roku dialogu, ukierunkowanego na budowanie zaufania i współpracy.

Oznaczało to zatem również poruszanie się w kręgu trudnych tematów niemiecko-polskiego sąsiedztwa. Zaakcentowano jednak przede wszystkim to, co przyczyniło się do zbudowania fundamentów wspólnoty kultury, nauki i innych dziedzin, wspólnoty będącej jednym z filarów dzisiejszej Europy. *„Bardzo bym chciała”*, podkreślała Anda Rottenberg, kuratorka wystawy, *„abyśmy dzisiaj postrzegali naszą europejską tożsamość przynajmniej w takim zakresie, w jakim widział to Wit Stwosz i Kopernik. (...) Oni byli Europejczykami pełną gębą”*¹.

Do ostatniego eksponatu

Wydarzenie w Martin Gropius Bau cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Gdy zwiedzałam tę wystawę, przed Muzeum widziałam mnóstwo autokarów z Polski. Wśród zwiedzających przeważała polska młodzież w grupach zorganizowanych. Ale nie tylko, bowiem wśród gości było także sporo osób niemieckojęzycznych. Wystawę można było zwiedzać z przewodnikiem lub wypożyczyć bezpłatnie audioguide, dostępny oczywiście również w wersji polskojęzycznej.

Berlińska wystawa okazała się zajmująca i ciekawa aż do ostatniego eksponatu, co jest rzadką rzeczą jeśli chodzi o tego rodzaju wydarzenia, bo na ogół na ostatnie sale nie starcza już sił, przechodzi się je już bez głębszego zainteresowania, z poczuciem przesyty i znużeniem. Tutaj było inaczej, choć ekspozycja była przedsięwzięciem na wielką skalę: pokazano około 700 obiektów w 19 salach o łącznej powierzchni

3200 metrów kwadratowych. Różnorodność wystawianych eksponatów z pewnością miała tu znaczenie – oprócz obrazów, rzeźby i grafik na wystawie znalazły się także fotografie i filmy (m.in. *„Ziemia obiecana”* i *„Królik po berlińsku”*).

Największe wrażenie zrobiły na mnie oryginały słynnych dokumentów, było ich na wystawie łącznie 80 rękopisów i 60 starodruków. Tak, na wystawie w Berlinie można było zobaczyć oryginały prawdziwych historycznych „hitów”, doskonale znanych nam z podręczników! Żeby wymienić tylko niektóre: *"Dagome Iudex"* – odpis o 100 lat starszego dokumentu, w którym Mieszko I poświęca oddanie swojego państwa pod opiekę papieżstwa. Bulla gnieźnieńska z 1136 roku, w której papież Innocenty II uniezależnia diecezję gnieźnieńską od arcybiskupstwa magdeburskiego. *Psalterz floriański*, zwany *Psalterzem królowej Jadwigi* z końca XIV wieku. Akt pokoju toruńskiego z 1466 roku, kończący trzy-nastoletnią wojnę Polski z Krzyżakami oraz wiele innych dokumentów, będących świadectwami najbardziej doniosłych wydarzeń ze wspólnej niemiecko-polskiej historii.

Postacie z historii

Fundamentalne wydarzenia historyczne, a na ich tle – postaci po sławnych postaciach z historii. W jednej z pierw-



Wielki banner na Unter den Linden w Berlinie anonsujący niemiecko - polską wystawę

Foto: B. Curzyłek

szych sal mszał przypisywany księżnej Rychezie Lotaryńskiej, niemieckiej żonie Mieszka II. Aż trudno uwierzyć, że ta pamiątka liczy sobie około tysiąc lat! Rękopisy Mikołaja Kopernika: listy, dotyczące codziennych spraw związanych z zarządzaniem, które pisał jako biskup warmiński. To było prawdziwe przeżycie – móc pochylić się nad tym samym kawałkiem zapisanego papieru, nad którym pochylał się osobiście wielki astronom...

Jest też pierwsza edycja jego epokowego dzieła „O obrotach sfer niebieskich”, wydanego po raz pierwszy w 1543 roku w Norymberdze. Co ciekawe, egzemplarz pokazany na wystawie pochodził z księgozbioru Johanna Keplera i był otwarty na stronie, gdzie ten niemiecki matematyk i astronom na marginesie własnoręcznie napisał: *certum est!* (to pewnie!) Spróbowałam się wczytać w skomentowany przez Keplera akapit w dziele Kopernika. Choć bez łacińskiego słownika trudno mi oczywiście było odtworzyć wierne tłumaczenie, bez wątplenia chodziło o rewolucyjne stwierdzenie, iż *„Ziemia jest kulą i porusza się dookoła słońca”*.

W innym miejscu – świadectwo przyjaznej współpracy pomiędzy literatami niemieckimi i polskimi: rękopis listu Juliana Ursyna Niemcewicza, wysłanego w 1830 roku do Towarzystwa Przyjaciół Nauk z rekomendacją dla Johanna Wolfganga Goethego, który starał się o przyjęcie w poczet członków Towarzystwa.

Jedną z wystawowych sal rozbrzmiewała muzyka. Były to „Tańce polskie” Georga Philippa Telemanna, niemieckiego kompozytora z okresu baroku. W 1987 roku odkryto nieznane dotąd notatki kompozytora, a wśród nich znalazł się nutowy zapis 31 tańców polskich. Zostały nagrane specjalnie na tę wystawę przez zespół pod nazwą Orkiestra Czasu Zarazy.

W Martin Gropius Bau najwięcej znalazło się dzieł malarstwa – aż 250. Między innymi – sławny portret Stanisława Augusta Poniatowskiego w stroju koronacyjnym, pędzla Marcello Bacciarelliego. Świetna parodia „Bitwy pod Grunwaldem” Edwarda Dwurnika. „Luter” Wilhelma Sasnala. Najbardziej znanym eksponatem na wystawie był oczywiście *„Hold pruski”* Jana Matejki, pięknie wyeksponowany na zadaszonym dziedzińcu Muzeum. Do obrazu można było podejść bardzo blisko, nawet na odległość około metra.

Wymowne oskarżenie

Na szczególną uwagę zasługują sale poświęcone pamięci II wojny światowej. Tu ekspozycje są oszczędne, niemal bez słów, ale ze szczegółami o wielkiej sile wyrazu. Jednoznaczne. Nie było tu miejsca na grzecznościowe tuszowanie historii. Przejmujące obrazy z cyklu „Rozstrzelanie” Andrzeja Wróblewskiego. Korespondencja więźniów obozów koncentracyjnych z rodzinami. Niemym, ale jakże wymownym oskarżeniem była urna, w której przysłano rodzinie prochy zmarłego w obo-

zie zagłady profesora Stanisława Estreichera. Profesor Estreicher, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w swojej pracy naukowej zajmował się historią prawa niemieckiego i polskiego, interesował się wpływem prawa niemieckiego na średniowieczną Polskę. Zmarł w grudniu w 1939 roku w obozie w Sachsenhausen, aresztowany w trakcie Sonderaktion Krakau, w czasie której wywieziono do obozów koncentracyjnych prawie dwustu krakowskich wykładowców akademickich i studentów.

I czasy powojenne, podzielone na dwa rozdziały: lata przed 1989 rokiem i po tej dacie. Relacje polsko-niemieckie rozdarte pomiędzy dwa niemieckie państwa i rozdzielone żelazną kurtyną. Pamiętna wizyta kanclerza Niemiec Willy Brandta w Warszawie w 1970 roku. Wątek rodzący się w Polsce „Solidarności” i powrót do normalności w stosunkach niemiecko-polskich po zjednoczeniu Niemiec i wyzwoleniu Polski spod komunizmu.

Zmiana myślenia

Zamierzeniem wystawy *„Obok: Polska – Niemcy, 1000 lat historii w sztuce”* było odejście daleko poza, nadal pokutujące u obu narodów, myślenie skażone nacjonalizmem. Stereotypowo, Niemcom i Polakom ciągle jeszcze zdarza się postrzegać siebie nawzajem przez pryzmat postaw etnocentrycznych. Wystawa w znacznym stopniu przyczynia się do zmiany tego myślenia, wyznaczając nowe spektrum dialogu i sąsiedzkich kontaktów. Tysiąc lat dziejów to metafora długiej, wspólnej historii naszych krajów, która ma swoje blaski i cienie. Nie chodzi o to, by usuwać i upiększać cienie, ale – pamiętając o nich – razem podkreślać jasne strony wspólnej historii. Tylko w ten sposób wzajemne zaufanie będzie stałym elementem naszych sąsiedzkich relacji.

Obok: Polska – Niemcy, 1000 lat historii w sztuce, Martin Gropius Bau, Berlin 23 września 2011 – 9 stycznia 2012



Przed wejściem na wystawę do Martin Gropius Bau w Berlinie

Foto: B. Curytek

Studium Języków Obcych

Lektorat języka globalnego

mgr Katarzyna Chłosta

W latach 90-tych myśleliśmy o nim jako o języku międzynarodowym. Obecnie, używa się już określeń typu: język uniwersalny, język globalny, łacina współczesnego świata, współczesna lingua franca. Profesor David Crystal, autorytet w dziedzinie lingwistyki, podaje przyczyny popularności angielskiej mowy: „Język staje się językiem globalnym z powodu władzy¹, którą mają posługujący się nim ludzie. Nie ma to żadnego związku ze strukturą języka, z jego gramatyką, leksyką, ortografią czy wymową (...) Angielski po raz pierwszy stał się globalny z powodu władzy politycznej i militarnej (...) następnie władzy technologicznej i naukowej, rewolucji przemysłowej (...), później, w dziewiętnastym stuleciu, z powodu potęgi ekonomicznej (...) i, w dwudziestym stuleciu, mamy potęgę kultury anglojęzycznej”². Fenomen „globalności” języka w pewnej mierze wyrażają również liczby: około 400 milionów rdzennych użytkowników, dla których jest on pierwszym językiem i kolejnych 400 milionów użytkowników bilingwalnych, dla których jest on drugim językiem. Globalnego charakteru dodaje mu też fakt, że jest używany na sześciu kontynentach. W Europie: w Irlandii i Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii, ale również w Gibraltarze czy na śródziemnomorskiej Malcie. W Ameryce Północnej dominuje w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Jest językiem oficjalnym kilkunastu państw karaibskich, m.in. Jamajki czy Bahamów. Na kontynencie południowoamerykańskim, ten sam status, języka oficjalnego, ma w Gujanie czy na Falklandach, a w Afryce w około dwudziestu krajach, w tym w tak pięknych zakątkach naszego globu jak RPA, wyspiarskich Seszelach czy Mauritiusie. W Azji, angielski jest jednym z języków oficjalnych w Pakistanie, Singapurze i Filipinach, jak również językiem pomocniczym w Indiach. W końcu, na południowej półkuli mamy regiony z dominującym językiem angielskim: Australia, Nowa Zelandia i większość wysp Oceanii. Kolejna, jeszcze liczniejsza grupa użytkowników języka angielskiego to ludzie, dla których jest on językiem ob-

cym, to znaczy, że nie przyswoili go bezwiednie przed osiągnięciem wieku krytycznego (tak jak nabywa się język ojczysty) ale nauczyli się go w sformalizowanym procesie. Szacuje się, że na całym świecie miliard ludzi posługuje się nim jako językiem obcym. Poziom ich kompetencji jest bardzo różny, od łamanej angielszczyzny aż do biegłej znajomości, (pamiętając jednak, że język to „nieskończona umiejętność i nie ma jasno wyznaczonej mety”³). Istnienie tak dużej ilości użytkowników w tak wielu zakątkach świata, skutkuje wieloma odmianami języka, których nie wartościujemy negatywnie. Zamiast tego uważnie przyglądamy się temu, jaki te odmiany mają wpływ na modelowy angielski, którego uczymy. Ponadto, fakt, że ilość nierdzennych użytkowników przewyższa rdzennych, zmienia nasze myślenie o normie językowej i kategorii błędu językowego. Dr Grzegorz Śpiewak z perspektywy współczesnej metodyki ocenia: „ślady rodzimego akcentu u osób bardzo zaawansowanych językowo to nie wada, lecz atut, zwłaszcza np. w rozmowie z rodowitym Amerykaninem, dla którego rozmowa z Polakiem mówiącym biegle po angielsku jest z pewnością bardziej ekscytująca niż pogawędka z jednym z kilkuset milionów pobratymców.”⁴ W nauczaniu języka nadal obieramy za punkt odniesienia jedną jego odmianę, najczęściej brytyjską lub amerykańską, lecz akcent kładziemy na użytkownika, wyrażanie jego myśli i tworzenie interakcji z innymi, na sukces komunikacyjny.

Angielski jest globalny gdyż "globalna sieć" umożliwia obecnie nieograniczony dostęp do anglojęzycznych tekstów, konferencji, blogów, portali społecznościowych czy też stron przeznaczonych specjalnie dla osób uczących się tego pięknego języka.

Mimo niewątpliwych ułatwień wynikających z ogólnoświatowego charakteru języka angielskiego, proces nauki każdego języka jest najczęściej nużący, długotrwały i wymaga wyjątkowej pracy. W toku nauki bardzo łatwo ulec pesymizmowi. Spróbujmy zatem odczytać się językowego czarnowidztwa.

Pesymistycznie o nauce języka:	Optymistycznie o nauce języka:
Język angielski posiada ponad 500 000 słów. Nigdy się tego nie nauczę, to takie frustrujące, Syzyfowa praca, lepiej nawet nie zaczynać.	A oto druga strona medalu: przeciętny Anglik operuje zaledwie 2.5- 3 tysiącami słów. Aby zrozumieć 90% nieadaptowanych tekstów, potrzebujemy nauczyć się 10 tysięcy wyrazów. Jeśli zaś dorzucimy kolejne 6 tysięcy, zrozumiemy 95% tekstu.
Chciałbym, ale chyba nie mam czasu na naukę języka.	Pan Stanisław Kacz, tłumacz znający biegle sześć języków, radzi: "Najlepiej założyć, że na naukę potrzeba codziennie 20 minut. Niekoniecznie na wkuwanie słówek, to równie dobrze może być oglądanie wiadomości w obcojęzycznej stacji. Ważne, by robić to systematycznie, każdego dnia.” ⁵ Ważne jest też to, by ćwiczenie języka obcego było dla nas przyjemnością tak, jak jest nią np. oglądania filmów i seriali w wersji anglojęzycznej, słuchanie wywiadów z ulubionymi aktorami, piosenkarzami, historykami czy lingwistami (polecam Normana Davies'a i David Crystal'a) chociażby na YouTube. Można też pobrać pliki dźwiękowe i przesłuchać je na odtwarzaczu MP3. Bardzo przydadzą się dobrej jakości słuchawki.

¹ David Crystal używa słowa power, które można różnie tłumaczyć, np. władza, potęga, moc

² Clanfield L. and Benne RR., 2011: *Global*. Oxford: Macmillan.

³ Szcześniak K., 2001: "Sekrety języka ojczystego i obcego". W: J. Arabski, ed.: *Teoria i praktyka dydaktyki języków obcych dzieci w młodszym wieku szkolnym*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

⁴ Śpiewak G., 2001: "Ucz się języków! Ale jak!" *Wiedza i Życie* 8.

⁵ Zob. <http://Marhan-jezyk-angielsk-artykuly-Siedem-argumentow>

<p>Muszę się uczyć i jak się piszę, i jak się mówi. To zajmuje za dużo czasu.</p>	<p>Angielska ortografia może być zniechęcająca ale po opanowaniu podstawowego słownictwa, można sobie skutecznie pomagać programem sprawdzającym pisownię dostępnym i w komputerze, i w telefonie. Obecnie, w krajach zachodnich, m.in. w Stanach Zjednoczonych i Niemczech rozważa się zaprzestanie nauki ręcznego pisania. W zamian proponuje się naukę obsługi klawiatury. Idźmy zatem z duchem czasów.⁶</p>
<p>Nie mam z kim rozmawiać po angielsku a właśnie na rozmawianiu najbardziej mi zależy. Niestety, moja rodzina nie mówi w tym języku.</p>	<p>Moja rodzina nie mówi w tym języku. Jeśli ja nie wykonam językowego kroku w przód, to i moje dzieci będą miały trudności, by odnaleźć się w globalnej wiosce. Nie mam złudzeń, niewiedza często jest dziedziczna. Rada praktyków dla tych, którzy chcą nauczyć się płynnego wysławiania się brzmi: myśl po angielsku 15 minut dziennie i mów sam do siebie przez kilka minut dziennie, zapisuj (pobierz) teksty ulubionych piosenki i śpiewaj a nauczysz siebie i być może jakiegoś brzdąca, co to się kręci w pobliżu. Sprawdzone.</p>
<p>E, już miałem/ miałam kilka podejść. Z marnym skutkiem. Skoro kiedyś mi nie wychodziło, to tym bardziej teraz mi się nie uda.</p>	<p>Doktor Zuzanna Dzięgielewska z Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego przekonyuje, że w ciągu ostatnich 10 lat bardzo zmieniły się metody nauczania: „Dziś kładzie się nacisk na sprawność mówienia i słuchania, na operowanie informacją i szybkie jej przekazywanie. Każdy może się tego nauczyć.”⁷</p>
<p>A ja się nigdzie się nie wybieram. Zostaję w Polsce, to po co mi to?</p>	<p>Powodów może być nieskończenie wiele. Ja podam tylko trzy. Po pierwsze, szybki dostęp do dobrej jakości informacji, taka np. Wikipedia w wersji angielskiej ma 3 mln 860 tysięcy haseł, a wersji polskiej zaledwie 877 tysięcy haseł. Po drugie, angielski jest językiem roboczym nie tylko wielkich organizacji międzynarodowych czy korporacji, ale wszystkich zakładów, które cokolwiek importują czy eksportują. Jest językiem inżynierów, którzy samodzielnie weryfikują tłumaczenia dokumentacji technicznej. Po trzecie, efektem ubocznym uczenia się języka obcego, jest pogłębienie znajomości języka ojczystego. Wyrazistym tego przykładem jest praca ze słownikiem wizualnym. Przy okazji oglądania rysunku przedstawiającego zamek, mogą się nauczyć takich słów jak stołb czy machikuly. Patrząc na stronę z sukienkami i widząc czym princeska różni się od szmizjerki.</p>
<p>Jestem już za stary. Nie mam szans opanować dobrej wymowy.</p>	<p>Po pierwsze, z wiekiem maleją zdolności rozpoznawania i imitowania dźwięków, ale nie do zera. Po drugie, czy mówiąc w języku ojczystym, zawsze poprawnie akcentujemy wyrazy i starannie wypowiadamy wszystkie "e" i "ą" ? Do skutecznej komunikacji nie jest potrzebna idealna, lecz dobra wymowa. Po trzecie, aby była dobra surfujemy na www.youtube.com i po wpisaniu: English pronunciation, korzystamy z darmowych filmów instruktażowych dotyczących angielskiej wymowy.</p>
<p>Uczę się tylko pisowni nowych słówek bo nie znam się na transkrypcji fonetycznej.</p>	<p>Investuję w wysokiej jakości słownik wymowy w wersji audio. Wkładam płytkę do komputera, wpisuję słowo, słucham kilka, kilkanaście razy jak wymawia je lektor. Powtarzam kilka razy zwracając uwagę na akcent. Staram się dokonać jak najlepszej imitacji. Znow przydadzą się dobrej jakości słuchawki.</p>

Korzystajmy zarówno z własnej kreatywności, jak i z doświadczeń innych, np. Zygmunta Broniarka, autora książki pt. "Jak nauczyłem się ośmiu języków obcych". Ostatnia z jego słynnych dziesięciu zasad brzmi: "I wiedz, że dobre opanowanie jednego języka obcego ułatwia nauczanie się następnego"¹. Warto pamiętać o tej zasadzie w kontekście wydanego w 2011 roku przez Komisję Europejską „Przewodnika językowego dla przedsiębiorców europejskich” gdzie czytamy, że „biegła znajomość języka angielskiego jest obecnie postrzegana w środowisku biznesowym jako standardowa umiejętność” i że angielski „prawdopodobnie w najbliższym dziesięcioleciu osiągnie szczytową liczbę dwóch miliardów uczniów”, lecz czytamy również, że sam angielski to za mało, istnieje duże, realne zapotrzebowanie na inne języki, w szczególności: niemiecki, francuski, rosyjski, hiszpański i chiński. Wszystko wskazuje na to, że optymiści nie będą się w tym roku nudzić.

Bibliografia:

1. Szcześniak K., 2001: *Sekrety języka ojczystego i obcego*. W: J. Arabski, ed.: *Teoria i praktyka dydaktyki języków obcych dzieci w młodszym wieku szkolnym*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
2. Śpiewak G., 2001: *Ucz się języków! Ale jak!*, Wiedza i Życie 8.
3. Hagen S., 2011: *Przewodnik językowy dla przedsiębiorców europejskich. Pomyślna komunikacja w handlu międzynarodowym*. Luksemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej.
4. Clanfield L. and Benne RR., 2011: *Global*. Oxford: Macmillan.

⁶ Zob. <http://natablicy.pl> i zob. www.rp.pl/artykul/31,685942-USA-dzieci-w-szkole-ucza-sie-tylko-na-komputerze

⁷ Zob. <http://marhan-jezyk-angielski-artykuly-Siedem-argumentow>

⁸ Zob. <http://marhan.pl> strona główna- język angielski- zasady- Dziesięć zasad Zygmunta Broniarka

Instytut Neofilologii

Warsztaty przybliżające kulturę rosyjską

Kamila Besz

Samowar, „Wilk i zając”, matrioski i wieczna zima – to najbardziej typowe rosyjskie symbole. 26 stycznia licealiści z Raciborza mogli przekonać się podczas bytności w naszej uczelni, że Rosja to o wiele więcej. Dynamiczna prezentacja ukazująca bogactwo kultury rosyjskiej, gorąca dyskusja na temat zacierania stereotypów oraz przydatności języka rosyjskiego w tak zwanym „życiu” i quiz, który pozwolił zweryfikować uczestnikom ich stan wiedzy na temat tego kraju – to trzy główne części warsztatów, zorganizowanych przez **mgr Martę Pawlas** i **mgr Oksanę Leszczyńską** dla uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu. Tych uczniów, którzy w szkole biorą udział w dodatkowych zajęciach z rosyjskiego. Na uczelnię przyszli z nauczycielką języka rosyjskiego w II LO, **mgr Krystyną Sordyl**. Żywiolowym spotkaniem z licealistami wykładowcy filologii rosyjskiej włączyli się w obchody 10-lecia istnienia PWSZ.



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Grupą licealistów opiekowała się mgr Krystyna Sordyl

– Chcemy żeby młodzież sama przekonywała się o tym jaka jest Rosja i sprawdziła na ile obraz tego kraju kreowany przez media jest wiarygodny – mówiła mgr Oksana Leszczyńska – nie mamy możliwości, aby zabrać ich „na miejsce”, ale przez takie warsztaty możemy w nich wzbudzić w nich ciekawość i zainspirować do własnych poszukiwań. – Chcieliśmy przedstawić Rosję w kilku odsłonach: odkryć kulturę, pokazać główne miasta i najciekawsze miejsca, zabytki oraz gospodarcze czy technologiczne osiągnięcia – wyjaśniała mgr Marta Pawlas, autorka prezentacji. – Chcieliśmy dotknąć wszystkich dziedzin, na które warto zwrócić uwagę – dodaje – Był balet, metro, kuchnia, literatura, film.

Czy stereotypy dotyczące Rosjan są silnie zakorzenione w Polakach? – Tylko w starszym pokoleniu – odpowiada natychmiast Oksana Leszczyńska – Wśród młodzieży, z którą pracuję od wielu lat, nie spotkałam się z negatywną reakcją. Przeciwnie – z zainteresowaniem, zaciekawieniem. Co raz więcej moich uczniów zamiast „ruski” mówi „rosyjski”. Uważam, że to też jest sukces.

Dla części licealistów styczniowe warsztaty były przede wszystkim solidną powtórką, byli też tacy, którym prezentacja ukazała Rosję, jakiej nie znali. Przyznają, że w głowie mają zakodowany pewien obraz Rosji – patrzą na nią głównie przez pryzmat politycznych walk. – Rosja jest piękna przez swą różnorodność – mówi Marta Kurzydem z klasy I a, która w wieku trzech lat wyjechała z rodzicami do Moskwy i mieszkała tam przez następnych 12 lat – Nie jest tak, że Polacy i Rosjanie się nienawidzą, nigdy tego nie doświadczyłam – mówiła w czasie spotkania – Rosja to moja

druga ojczyzna – dodała.

Kasia z drugiej klasy przyznaje: – Warsztaty były dla mnie przede wszystkim solidną powtórką, najważniejsze, że w ciekawej formie i w świetnej atmosferze. Kasia przyznaje, że przed pójściem do liceum nie interesowała się Rosją, językiem, kulturą. Stereotypy? Żadnych, bo o Rosji przed rozpoczęciem nauki w szkole średniej nie wiedziała nic. – Teraz z przyjemnością uczę się o tym kraju, i dostrzegam coraz więcej sprzeczności między tym, co słyszę w telewizji, a tym, czego dowiaduję się podczas zajęć lub własnych poszukiwań. Gdzie pójdzie na studia? – Filologia. – Rosyjska? – To jedna z rozważanych opcji – uśmiecha się licealistka.

Żarliwą dyskusję wzbudził temat dotyczący tego, czy warto się uczyć języka rosyjskiego. Tu młodzi ludzie wyrażali raczej sceptyczne opinie: że lepszy niemiecki, że bardziej przydatny w tym regionie Polski, że... „literki bardziej przystępne” – żartowali. Prowadzące warsztaty starały się przekonać swoich gości, że każdy język warto znać, a na rynku pracy coraz częściej doceniane są osoby ze znajomością rosyjskiego. I udało im się skłonić ku tej opinii część licealistów. Ci, którzy byli oporni na argumenty, będą mieli okazję przedyskutować tę kwestię jeszcze raz – warsztaty przybliżające bogactwo kulturowe Rosji będą miały swój ciąg dalszy w nowym semestrze. Tym razem wykładowcy planują odwiedzić uczniów w ich szkole. Dodajmy, że najaktywniejsi uczestnicy warsztatów otrzymali upominki przygotowane przez uczelnię. Część materiałów wykorzystanych podczas prezentacji w PWSZ przygotowały studentki II roku filologii angielskiej z rosyjską, które również brały udział w warsztatach.

Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON

Racibórz w zimowej szacie - sztuka fotografowania

dr Gabriela Habrom-Rokosz

Rozwijająca się od kilku lat współpraca pomiędzy Raciborskim Centrum Kultury a Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu zaowocowała kolejnym przedsięwzięciem, wpisany w jubileuszowy harmonogram obchodów X-lecia PWSZ, którego efekty będzie można oglądać już na początku marca w Galerii Sztuki Współczesnej Raciborskiego Centrum Kultury.

W szczególnym czasie, tj. podczas sesji egzaminacyjnej, członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON - godząc obowiązki studenta i realizując swoje fotograficzne pasje - aktywnie włączyli się do tradycyjnej już akcji "Ferie w mieście". Czterdziestoosobowa grupa młodzieży spędziła razem kilka dni ferii zimowych, aby pogłębić wiedzę na temat klasycznych i cyfrowych aspektów fotografii. Jak się okazało, sztuka fotografowania w 18 - stopniowym mrozie i to pudełkiem po kawie, herbatce czy ciastkach dla wielu uczestników warsztatów fotogra-

ficznych była nie lada przygodą. Szeroki program tegorocznych warsztatów twórczych był tak skonstruowany, aby ukierunkować "stawiających pierwsze kroki" w fotografii, jak również zadowolić zaawansowanych na tej płaszczyźnie autokreacji.

Ta kilkudniowa przyгода rozpoczęła się w sali kameralnej Raciborskiego Centrum Kultury wykładem wprowadzającym, wzbogaconym pokazem fotografii przyrody Ziemi Raciborskiej na temat kompozycji obrazu fotograficznego. Spotkanie inauguracyjne warsztatów fotograficznych stało się również okazją do autoprezentacji twórczości fotograficznej członków Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON, działającego przy Instytucie Sztuki PWSZ w Raciborzu: **Marty Zart** i **Agnieszki Gogolewskiej** [absolwentek kierunku: edukacja plastyczna w zakresie sztuk plastycznych] oraz **Agnieszki Furmanowicz** i **Andrzeja Sobocika** [studentów III roku edukacji artystycznej na specjalności - obraz cyfrowy



Fotoc: G. Nowak

Uczestnicy warsztatów w pomieszczeniach Zamku

i fotograficzny].

Kontynuując temat kompozycji obrazu fotograficznego, postanowiono sprawdzić założenia teoretyczne w plenerze. Na miejsce konfrontacji teorii z praktyką wybrano Park Zamkowy, a następnie siedzibę Zamku Piastowskiego w Raciborzu, gdzie większość młodzieży miała okazję po raz pierwszy po remoncie zwiedzić wnętrza i galerie zamkowe oraz zarejestrować wiele kadrów na różnych nośnikach – elektronicznych i klasycznych. Jak się okazało w mroźnej aurze poczciwe Zenity, czy średnio formatowe aparaty klasyczne, typu START czy LUBITEL – doskonale się sprawdziły.

Kolejne dni warsztatów prowadzone były w Instytucie Sztuki PWSZ w Raciborzu. Tu młodzież miała oka-

zję zapoznać się z działalnością poszczególnych pracowni artystycznych: rzeźby, rysunku, malarstwa, grafiki warsztatowej, struktur wizualnych, projektowania graficznego, multimediiów i fotografii. Uczestnicy warsztatów podzieleni zostali na małe – kilkuosobowe zespoły, aby w maksymalnie komfortowych warunkach pod fachowym okiem – bardziej doświadczonych w temacie fotografii – kolegów, realizować różne rodzaje technologii fotograficznych. W tajniki fotografii otworkowej wprowadzała młodzież absolwentka kierunku edukacji artystycznej **Renata Handzlik**, aktualnie studentka Uniwersytetu Ostrawskiego. Ćwiczenia w ciemni fotograficznej z zastosowaniem techniki luksografii poprowadziły: **dr Gabriela Habrom-Rokosz**, Marta Zart i Agnieszka Furmanowicz. Fotografiją studyjną – temat: "Portret" – zajęli się: Marta Zart [sprzęt cyfrowy] i Andrzej Sobocik [sprzęt klasyczny]. Rolę operatora i pomiaru światła pełnił **Arkadiusz Bielicki** [student II roku kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, również członek FOTON-u]. Wykład z pokazem a następnie indywidualne ćwiczenia z zakresu obróbki obrazu fotograficznego z wykorzystaniem programu Adobe Photoshop, poprowadzili: Agnieszka Gogolewska i Andrzej Sobocik. Zaś **Przemysław Biedroń** [członek



Foto: G. Habrom-Rokosz

Zajęcia plenerowe

FOTON-u, uprawiający fotografią portretową] zajął się fotoreportażem. **Mateusz Malarz** – student II roku edukacji artystycznej oraz **Monika Staniszevska** i **Michalina Tomczak** z Liceum Plastycznego włączyli się do akcji, jako wolontariusze.

Poszczególne zespoły, czy indywidualne osoby mogły w ten sposób zapoznać się z wieloma zagadnieniami z zakresu fotografii klasycznej i cyfrowej, a przede wszystkim "dotknąć" problemu samej umiejętności obserwacji, prowadzącej wprost do odkrycia tajemnic sztuki fotografowania. Intensywny maraton fotograficzny nie skończył się na trzydniowych zajęciach w Instytucie Sztuki. Młodzieży zaproponowano następnie ćwiczenia indywidualne, mające na celu kreowanie i realizację własnych obrazów fotograficznych, które byłyby odpowiedzią na hasło przewodnie tegorocznych warsztatów, tj. **"Racibórz w zimowej szacie – sztuka fotografowania"**. Na realizację zadań przeznaczono dwa tygodnie. Rezultaty tych indywidualnych poszukiwań, w postaci wystawy po warsztatowej oraz prezentacji multimedialnych, zwieńczą zimową przygodę z fotografią.

Dzielenie się swoimi doświadczeniami, umiejętnościami i wiedzą z zakresu fotografii z młodszymi, to dla studentów kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych i jednocześnie członków FOTON-u nie tylko statutowe zadanie, ale przede wszystkim wspaniała próba sprawdzenia się w roli przyszłych nauczycieli sztuki, instruktorów edukacji artystycznej i wychowawców. Powyższe wyzwanie, jak się okazało, po raz piąty przyniosło wiele radości, satysfakcji i spełnienia obu stronom – uczestnikom i prowadzącym. Misja edukacyjna, a ponad to promocja Uczelni obok naukowej i artystycznej stała się priorytetowym założeniem działalności Koła.



Foto: A. Gogolewska

Młodzi adepci fotografii z zainteresowaniem słuchali warsztatowych podpowiedzi

Dziękując wszystkim zaangażowanym w warsztaty fotograficzne, zachęcam do dalszego zgłębiania tej jakże fascynującej pasji.

Biblioteka PWSZ w Raciborzu

Biblioteka przestrzenią prezentacji prac studentów

mgr Zenona Mroźek

We wtorek 10 stycznia 2012 w Bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu odbyło się otwarcie stałej wystawy fotograficznej *Książka w obiektywie*, autorstwa Andrzeja Sobocika, studenta III roku kierunku edukacja artystyczna.

Uczestników wernisażu powitała Dyrektor biblioteki **mgr Zenona Mroźek**. Wśród przybyłych gości byli: Pani Prorektor właściwy do spraw studenckich **dr Teresa Jemczura**, siostry Pana **Andrzeja Sobocika**, **dr Gabriela Habrom-Rokosz** ze studentami – członkami Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON, **dr Janusz Nowak** ze studentami, **mgr Arleta Hoffmann-Piasecka** z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rybniku – Filia w Raciborzu oraz inne osoby zainteresowane wystawą. Dyrektor **Zenona Mroźek** zaprezentowała postać autora, zaznaczając, że jest on wiceprzewodniczącym Zarządu Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON, studentem III roku kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, specjalność – obraz cyfrowy i fotograficzny oraz zdobywcą trzeciego miejsca w edycji konkursu fotograficznego Radia Plus w Opolu. Następnie zwróciła uwagę na to, że najstarsze zbiory biblioteczne stanowią dla Pana Andrzeja materiał do wykonania fotografii. Pan Andrzej Sobocik przyznał, że jest to jego pierwsza, indywidualna wystawa. Opowiedział, jak wykorzystał światło i barwę do swoich prac fotograficznych. Zazaczył, że tworzenie fotografii nie jest pracą łatwą, przeciwnie, jest czynnością bardzo czasochłonną. Padły różne pytania i odpowiedzi. Pan Sobocik przedstawił w prezentacji multimedialnej około pięćdziesiąt innych fotografii książek, które wykonał. Do powstania wystawy przyczyniło się wiele osób, którym autor serdecznie podziękował. Spośród gości głos zabrała Pani Prorektor dr Teresa Jemczura, która zwróciła uwagę na wybór książek jako tematu fotograficznego, na wrażliwość autora i jego zainteresowania oraz podkreśliła fakt, że uczelnia będzie promowała prace swoich studentów. Następnie głos zabrała dr Gabriela Habrom Rokosz, która odniosła artystyczne próby Andrzeja Sobocika do szerszego kontekstu. Wypowiadała się także jedna z siostr Pana Andrzeja Sobocika. Po tej części wszyscy uczestnicy spotkania przeszli do miejsca wyeksponowania fotografii. Spotkanie nie polegało na monologu prowadzącego, lecz na konwersacji wszystkich uczestników. W miłej atmosferze toczyły się rozmowy o książce.

Otwarcu wystawy fotograficznej *Książka w obiektywie* towarzyszyła inna wystawa – najstarszych zbiorów biblioteki PWSZ. Można więc było podziwiać książki zarówno na fotografiach, jak i na żywo. A oglądać było co. Prezentowane były wspaniałe, głównie encyklopedyczne wydania książek,



Fot.: G. Habrom-Rokosz

Autor mówi o swoich pracach.

oprawione w kunsztowne, kolekcjonerskie oprawy. Większość z nich została wydana w okresie międzywojennym przez legendarnych już wydawców, takich jak: Michał Arct, Samuel Orgelbrand, Księgarnia i Dom Wydawniczy TEM (Trzaska, Evert i Michalski). Najciekawszy był niewątpliwie pisany w języku polskim i francuskim, opatrzony reprodukcjami *Album Malarstwa Polskiego*, wydany w 1913 roku przez M. Arcta w Warszawie. Nieco starszą jest książka autorstwa Stanisława Brzozowskiego, zatytułowana *Jędrzej Śniadecki, Jego życie i dzieła*. (1903). Czasopismo „Kwartalnik Historyczny” pochodzi z roku 1897, a Janusza Korczaka, *Jak kochać dzieci?*: Internat-Kolonje letnie z 1920 r. Na co dzień dzieła te nie są udostępniane czytelnikom, więc wystawa była rzadką okazją do ich zobaczenia.

Biblioteka pełni nie tylko tradycyjnie przypisywane jej funkcje gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, ale coraz częściej jest miejscem prezentacji twórczości artystycznej, edukacji, doradztwa, rozwoju zainteresowań, czyli przyjaznym miejscem spotkań różnych osób, niekoniecznie czytelników. Bezpośrednia wymiana wrażeń i poglądów, przywraca cenny kontakt człowieka z człowiekiem i wymianę poglądów.

Książka w obiektywie jest wystawą stałą, składającą się z dziesięciu wielkoformatowych prac. Zorganizowana została w ramach obchodów 10-lecia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Biblioteka PWSZ w Raciborzu

Przysposobienie biblioteczne w ocenie studentów I roku

mgr Zenona Mrozek, mgr Piotr Mucha

Szkolenia studentów I roku studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, stanowią szczególny obszar działań edukacyjnych Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. W ramach tych działań studenci uczestniczą w obowiązkowych, potwierdzonych wpisem do indeksu, zajęciach z przysposobienia bibliotecznego. Celem zajęć jest zapoznanie studentów z zasadami korzystania ze zbiorów i usług biblioteki oraz przygotowanie do szybkiego wyszukiwania informacji w różnych źródłach wiedzy. Szkolenie rozpoczyna się w październiku i trwa do połowy listopada. Termin szkolenia ustala Biblioteka w porozumieniu z Działem Planowania. Zajęcia trwają 1 godzinę. Zdobyta podczas zajęć przysposobienia bibliotecznego wiedza przygotowuje studentów do korzystania ze zbiorów i usług bibliotecznych. Naszym celem jest również zachęcanie do korzystania z oferowanych przez bibliotekę usług i pomoc w procesie nauczania.

Szkolenie studentów I roku w Bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, wprowadzone w roku akademickim 2006/2007, miało początkowo formę wykładu. Doskonając organizacyjnie przysposobienie, począwszy od roku 2009/2010, wprowadzono zajęcia w ciekawszej formie - wykładu multimedialnego.

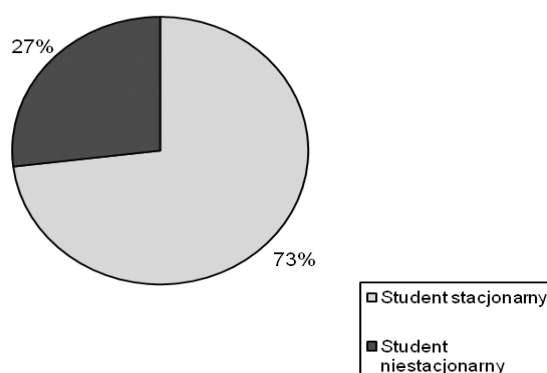
Aby poznać opinię studentów na temat prowadzonego przysposobienia bibliotecznego przeprowadziliśmy badania ankietowe, których podstawowym założeniem było określenie przydatności i formy prowadzenia szkolenia oraz ocena organizacji zajęć.

W 2010 roku poprosiliśmy więc samych uczestników o ocenę przysposobienia bibliotecznego. Po przeprowadzonym szkoleniu rozdano 624 ankiety, z czego do urny wrzuciono 554 (89%).

W badaniu wzięło udział 173 studentów z Instytutu Studiów Edukacyjnych, 94 z Instytutu Studiów Społecznych, 99 z Instytutu Kultury Fizycznej, 105 z Instytutu Neofilologii, 39 z Instytutu Techniki i Matematyki oraz 44 z Instytutu Sztuki.

W grupie ankietowanych, tj. 554 studentów, było 405 (73%) studentów studiów stacjonarnych oraz 149 (27%) studentów studiów niestacjonarnych.

Ankiety wypełnił:



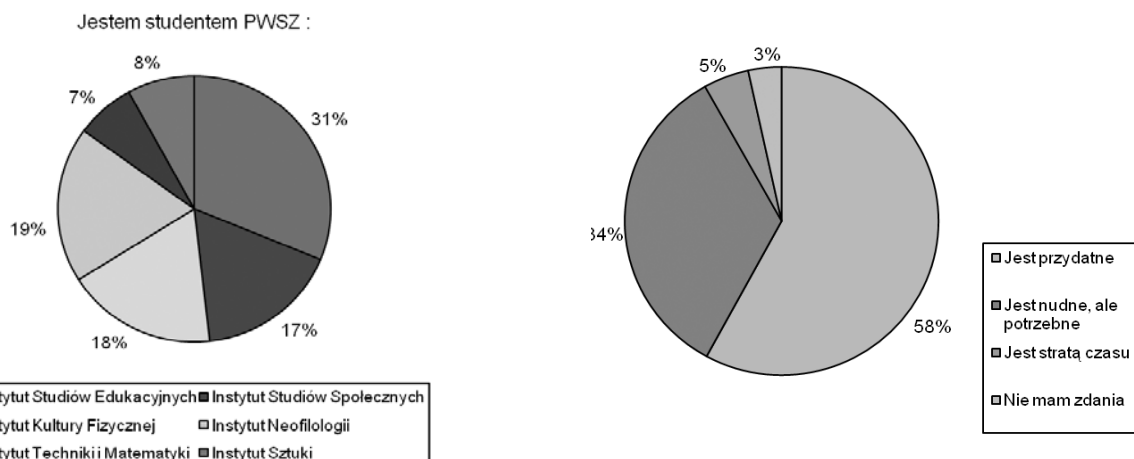
Poza wskazaniem instytutu oraz wskazaniu trybu studiowania, studenci odpowiadali na sześć dalszych pytań:

Pytanie pierwsze brzmiało: „Uważam, że przysposobienie biblioteczne jest:”

- przydatne – tą odpowiedź wybrało 321 osób
- nudne, ale potrzebne – 188 osób
- jest stratą czasu – 26 osób
- nie mam zdania – 19 osób

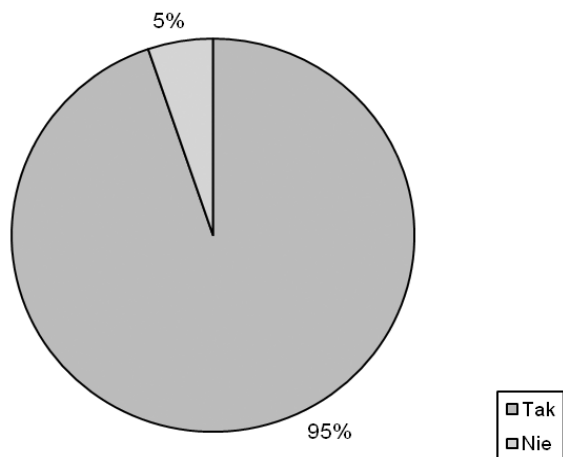
Okazało się, że studenci najczęściej wybierali odpowiedź pierwszą i drugą 509 (92%) ankietowanych, tzn., że szkolenie jest dla nich potrzebne. Tylko 45 (8%) osób uznało, że jest stratą czasu lub nie ma zdania.

Uważam, że przysposobienie biblioteczne:



W drugim pytaniu „Czy treść przysposobienia bibliotecznego jest w pełni zrozumiała?”, aż 525 studentów odpowiedziało tak, a tylko 29 (5%) osób odpowiedziało, że nie. To znaczy, że dla 95% ankietowanych informacje przekazane w prezentacji były podane w sposób przystępny.

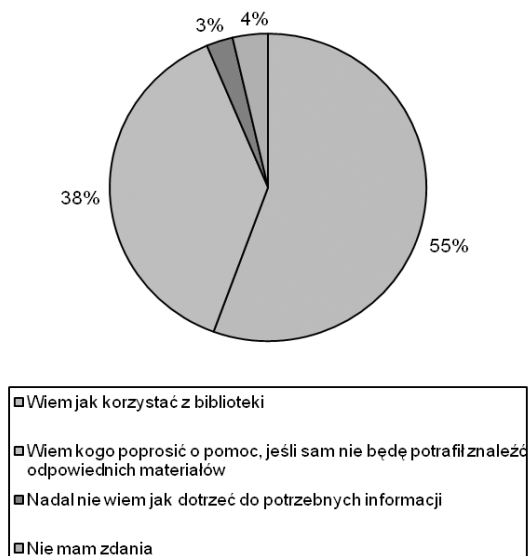
Czy treść przysposobienia bibliotecznego jest w pełni zrozumiała?



W kolejnym trzecim pytaniu studenci mieli określić swoje kompetencje uzyskane po ukończeniu przysposobienia bibliotecznego:

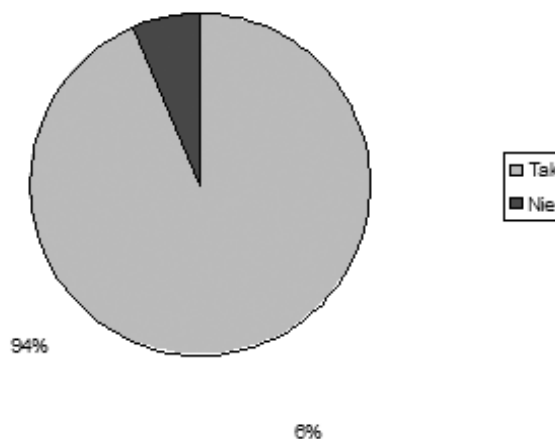
- 308 osób stwierdziło, że wie jak korzystać z biblioteki (56%),
- 211 odpowiedziało, że wie kogo prosić, jeżeli sam nie będzie potrafił znaleźć odpowiednich materiałów (38%),
- 15 nadal nie wie jak dotrzeć do potrzebnych materiałów (3%),
- 20 osób nie ma zdania (4%).

Proszę określić swoje kompetencje po ukończeniu przysposobienia bibliotecznego:



W prezentacji multimedialnej skupiono się przede wszystkim na umiejętności posługiwania się przez użytkowników katalogiem on-line. Dlatego w czwartym pytaniu „Czy prezentacja katalogu on-line w pełni wyjaśnia zasady wyszukiwania książek i artykułów?”, aż 518 osób (94%) odpowiedziało tak, a tylko 36 osób (6%) że nie.

Czy prezentacja katalogu on-line w pełni wyjaśnia zasady wyszukiwania książek i artykułów?

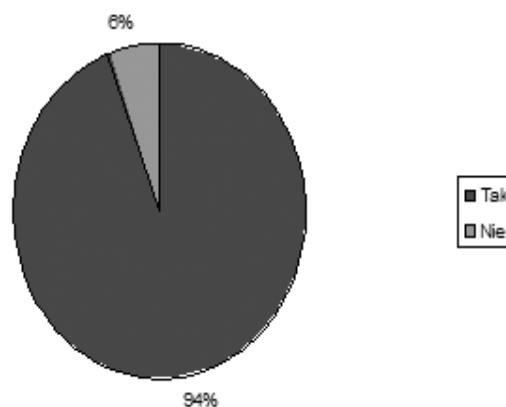


Instrukcja korzystania z katalogu on-line OPAC WWW w sposób wyczerpujący prezentowała sposoby wyszukiwania materiałów bibliecznych, dlatego studenci uznali, że wyszukiwanie w katalogu nie jest dla nich problemem.

W pytaniu piątym „Czy przysposobienie biblieczne jest dobrze zaprojektowane od strony graficznej?”:

- 521 osób odpowiedziało, że tak (94%)
- 33 osoby odpowiedziały, że nie (6%)

Czy przysposobienie biblieczne jest dobrze zaprojektowane od strony graficznej?



Pytanie szóste miało charakter otwarty – poproszono studentów o podanie uwag dotyczących tej edycji przysposobienia bibliotecznego. Na pytanie, „Jeżeli ma Pan/Pani uwagi dotyczące tej formy przysposobienia bibliotecznego, proszę je wymienić:” – odpowiedziało tylko sześć osób. Były to pojedyncze odpowiedzi typu: powtarzalność informacji, tradycyjne wypożyczanie, mało interesujące. Takie wypowiedzi stanowiły 0,9% odpowiedzi ankietowanych.

Wnioski

- Większa liczba studentów pozytywnie wyraziła się na temat przydatności prowadzonego przysposobienia bibliotecznego (92%). Treść zawarta w prezentacji multimedialnej, prawie dla wszystkich okazała się zrozumiała (95 %).

- Odpowiedź „powtarzalność informacji” jest dla biblioteki wskazówką, że należy nanieść poprawki w samej prezentacji.

- Uwaga - „praktyczne ćwiczenia”- sugeruje rozważe-

nie możliwości wprowadzenia ćwiczeń, ale to wiązałoby się z wydłużeniem czasu szkolenia oraz przeniesieniem go do sali z większą ilością komputerów.

- Wnioski płynące z analizy wyników ankiet skłoniły nas do stwierdzenia, że dzięki obowiązkowemu przysposobieniu bibliotecznemu studenci nabyli niezbędne umiejętności pozwalające na korzystanie z biblioteki i samodzielne wyszukiwanie oraz zamawianie potrzebnej literatury. Poza tym, uczestnictwo w szkoleniu zbiorowym, obniżyło naturalny stres odczuwany przez nowo przyjętych, a wynikający z konieczności poruszania się w nieznanym przecież miejscu.

Studium Języków Obcych

Zagadkowy kącik językowy

Zapraszam do dalszej zabawy. Krzyżówka jest dziełem jednej ze studentek PWSZ- bardzo dziękuję za współpracę.

Wskazówka: Słowo zaczyna się zgodnie z podanym pierwszym polem a kończy się na podanym drugim, ostatnia litera odgadniętego wyrazu jest pierwszą następnego. Rozwiązanie – hasło utworzone z liter od 1-13.

Na rozwiązania zagadek czekamy 2 tygodnie po ukazaniu się Eunomii- rozwiązania proszę przesyłać na adres mailowy alina.zimna@pwsz.raciborz.edu.pl z nagłówkiem „zagadka”

Dla pierwszych 3 osób mamy nagrody rzeczowe.

mgr Alina Zimna

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L
1	4											5
2				12		1						
3		9							2		10	13
4												
5							6					
6												
7		7			3				11			
8									8			

1A – 1K Das ist ein Möbel, wo es Bücher gibt

1K – 3L Nicht kurz

3L – 8J Der Dialog

8J – 8C Ein Gebäude, es hat viele Etagen

8C – 5A Ein Möbel, du möchtest in ihm sitzen

5A – 2B Nicht laut

2B – 7K Ein Gebäude mit Garten, da wohnt meistens nur eine Familie

7K – 3E Ein Gebäude, wo Studenten wohnen

3E – 3I z.B. Ein Schrank, ein Sessel, ein Sofa, ein Schreibtisch sind ...

3I – 6J Nicht rechts

6J – 5C Sie gibt Licht, sie steht meistens in der Ecke

5C – 5I Ein Raum, wir essen hier

5I – 5D Ein Keller, eine Küche, ein Wohnzimmer sind ...

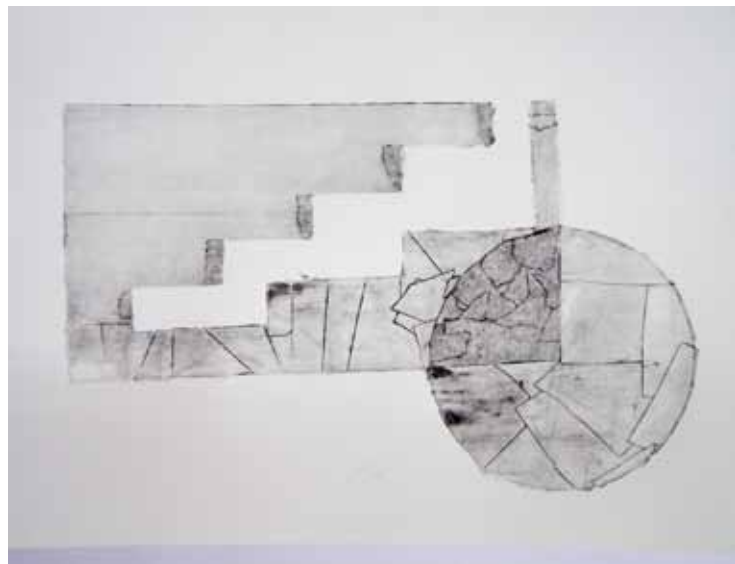
Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

Redakcja

1. Armour R. (2004). Islam, chrześcijaństwo i Zachód. Kraków: Wydaw. WAM.
2. Bell J. (2009). Lustro świata: nowa historia sztuki. Warszawa: Wydaw. „Arkady”.
3. Bernasiewicz M. (2011). Interakcjonizm symboliczny w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
4. Białostocki J. (2010). Sztuka XV wieku: od Parlerów do Dürera. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego.
5. Brataniec K. (2009). Zachód i islam: dylematy relacji. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM.
6. Daszykowska J. (2010). Jakość życia w perspektywie pedagogicznej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
7. Eberhardt A. (1982). Wysilek fizyczny a odporność organizmu. Warszawa: Wydaw. AWF.
8. Gage J. (2010). Kolor i znaczenie. Kraków: Wydaw. Universitas.
9. Gieremek K., Dec L. (1990). Problematyka odnowy biologicznej w sporcie. Katowice: Wydaw. AWF.
10. Gomółka K. (red.) (2011). Organizacje pozarządowe a rozwój regionalny. Elbląg: Wydaw. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
11. Grzybowski P.P. (2011). Spotkania z Innymi: czytanki do edukacji międzykulturowej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
12. Hessenberg K. (2007). Podstawy rzeźby: wszystko, co trzeba wiedzieć, by zacząć tworzyć trójwymiarowe dzieła sztuki. Warszawa: Wydaw. „Arkady”.
13. Jachimczak B. (2011). Społeczno-edukacyjne uwarunkowania startu zawodowego młodych osób niepełnosprawnych: studium empiryczne z regionu łódzkiego. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
14. Jaffke C., Maier M. (2011). Języki obce dla wszystkich dzieci: doświadczenia szkół waldorfskich w nauczaniu najmłodszych. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
15. Jakubowski W. (red.) (2011). Kultura mediów, ciało i tożsamość – konteksty socjalizacyjne i edukacyjne. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
16. Jaworska-Witkowska M., Kwieciński Z. (2011). Nurty pedagogiki: naukowe, dyskretne, odlotowe. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
17. Kirby A. (2011). Gry szkoleniowe: materiały dla trenerów. Zestaw 1. Warszawa: Wydaw. Wolters Kluwer Polska.
18. Klisiński J. (2000). Profesjonalizacja i profesjonalści w zarządzaniu sportem. Częstochowa: Wydaw. Politechniki Częstochowskiej.
19. Kostkiewicz J., Domagała-Kręcioch A., Szymański M.J. (red.) (2011). Szkoła Wyższa w toku zmian: debata wokół ustawy z dnia 18 marca 2011 roku. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
20. Łebkowski M. (2009). E-wizerunek: internet jako narzędzie kreowania image’u w biznesie. Gliwice: Wydaw. Helion.
21. Machut-Mendecka E. (2006). Archetypy islamu. Warszawa: Wydaw. Eneteia.
22. Pilecka W. (red.) (2011). Psychologia zdrowia dzieci i młodzieży. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
23. Plantz S.H., Wipfler E.J. (2010). Medycyna ratunkowa. Wrocław: Elsevier Urban & Partner.
24. Przybylska R. (2006). Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-. Kraków: Wydaw. Universitas.
25. Raś D. (2011). Rodziny ubogie i przestępczość od XVI do XX wieku: warunki życia, badania psychologiczno-społeczne, dobroczynność i wychowanie młodzieży. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
26. Szwed S., Szwed E. (2010). Zarys historii Międzyszkolnego Klubu Sportowego – Szkoły Mistrzostwa Sportowego „Victoria” w Raciborzu (1970-2010). Racibórz; Opole: Wydaw. Instytut Śląski.
27. Świrepo L. (2007). Rosyjska korespondencja handlowa. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
28. Wałęsa D. (2011). Marzenia i tajemnice. Kraków: Wydaw. Literackie.
29. Witek J. (red.) (2011). Kreowanie marki regionu. Szczecin: Wydaw. Hogben.
30. Zatoń M., Hebisz R., Hebisz P. (2011). Fizjologiczne podstawy treningu w kolarstwie górskim. Wrocław: Wydaw. AWF.



**Druk strukturalny
– warsztaty dla licealistów**



„A kiedy już przyjdzie czas...”

Czas przyszedł...

21 stycznia bieżącego roku odeszła od nas, pokonana przez nowotwór mózgu, znakomita piosenkarka Irena Jarocka. Wśród wielu wspaniałych przebojów wylansowanych przez nią jest sentymentalna piosenka o „odpływających kawiarenkach”, umieszczona na płycie z 1976 roku (pt. *Gondolierzy znad Wisły*). Ten pozornie prosty, wręcz banalny tekst (napisany przez Jerzego Kleynego) posiada swoje głębsze, niemal metafizyczne odniesienia. Oto niektóre kulisy pracy nad tą piosenką:

Gdy nagrywałam „Kawiarenki” zarejestrowano wszystkie instrumenty i chórki i nagle okazało się, że nie ma już miejsca na nagranie mojego wokalu, ale warunkiem było bezbłędne zaśpiewanie tej piosenki od początku, do końca... Zaśpiewałam więc tylko raz... I jak dotąd jest to najlepsze nagranie tego utworu. (ze wspomnień Ireny Jarockiej)

No to trzeba było coś nowego napisać. Usiadłem do fortepianu z następującymi założeniami: utwór ma mieć oryginalną linię melodyczną, prostotę harmonii, zrytmizowane canta, ale przede wszystkim chór. Dialog chóru z wokalistką. Cała siła tego numer polega na dialogu, że jest wokalistka, są odpowiedzi chóru. A tak, żeby skrócić opowiadanie chodziło mi o to, żeby napisać numer w stylu Demisa Russousa. (ze wspomnień Wojciecha Trzczińskiego)

Muzyczne wspominki

Irena Jarocka (1946–2012)



http://polki.pl/zycie_gwiazd_znaniilubiani_artykul,10004862.html

**A kiedy już przyjdzie czas,
pełne po brzegi są kawiarenki.
Pod okna ich pełne gwiazd,
gdzieś w zakamarki wielkich miast ciągnie nas.**

**Kawiarenki, kawiarenki,
małe tak, że zaledwieś wszedł,
zniżasz głos aż po szeptał...**

**Mimochodem, kamień w wodę,
wpadnie coś bardzo wielkich spraw
w czarną toń małych kaw...**

**Kawiarenki, kawiarenki,
z cienia wpół i ze światła wpół
ty i ja, i nasz stół...**

**Za witrażem szklanych marzeń
ledwo świat poznajemy już,
choć jest tuż...**

**Miejsc w koło nas coraz mniej,
już dymi z okien złotym obłokiem...**

**I barman już woła: „Hej!”
Już kawiarenka rusza w rejs, wielki rejs!**

**Kawiarenki, kawiarenki,
stolik nasz w nieważkości lamp
krąży tu, krąży tam...**

**Filiżanki, białe płatki,
leczą wprost w kolorowy dym,
płyną w nim, giną w nim...**

Pan i pani, zaszeptani.

**Któż to wie, gdzie naprawdę są,
ona z nim i on z nią...**

**Kawiarenki, kawiarenki,
porwą gdzieś w siódme niebo aż
stolik nasz!**

**Muzyka: Wojciech Trzcziński
Słowa: Jerzy Kleyny**

